Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8827. *Lwów, piątek 12 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

P. Premjer Bartel o szkodliwości sejmowładztwa.

Niezwykle sensacyjny proces w Złoczowie: Tajemnica zgonu ś. p. Stefanji Rylskiej bogatej właścicielki dóbr Petrycze.

WYBITNI POLITYCY ANG. U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawawa, 10 kwietnia. (st) W ub. niedzielę bawił w Warszawie przejazdem angielski Min. robót publ. lord Londonderry, który odbywa wycieczkę po wsch. Europie. Lord Londonderry wybitny członek partji konserwatystów, oraz kap. Casalet przyjęci byli **przez Marsz. Piłsudskiego,** który odbył z nimi dłuższą rozmowę. Następnego dnia goście odjechali do Gdyni celem zwiedzenia budowy portu gdyńskiego, którą lord jako minister robót publ. bardzo się interesuje.

—o—

REWIZJA POLSKO - FRANC. TRAKTATU HANDLOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (ab) Dziś wyjechał do Paryża dyr. depart. w Min. przem. i handlu Sokołowski w towarzystwie dra Rychłowskiego celem **kontynuowania umowy o rewizje polsko - francuskiego traktatu handlowego.** Rokowania zakończone będą z końcem miesiąca.

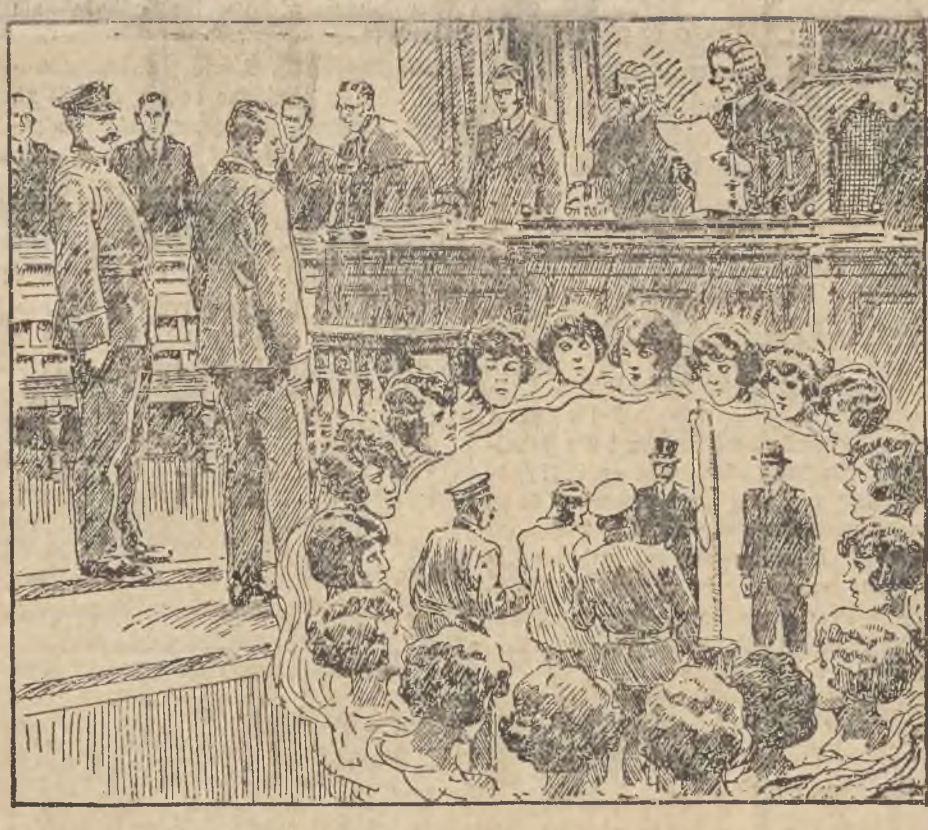
—o—

POMNIK KU CZCI POLEGŁYCH POLAKÓW Z AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (st) Z inicjatywy szefa departamentu zdrowia Min. spraw wojsk. **gen. Roupperta** powstał komitet, który w najbliższym czasie rozpocznie akcję celem **postawienia pomnika ku czci żołnierzy polskich z Ameryki, poległych podczas wojny w obronie Ojczyzny.** Miasto Równe będzie punktem pod względem historycznym wskazanym do postawienia pomnika. Położenie kamienia węgielnego odbędzie się w lecie w czasie zjazdu Polaków z Amer[illegible]

—o—



DONŻUAN, KTÓRY SKOŃCZYŁ NA SZUBIENICY.
(Do artykułu na str. 13-tej.)

Aresztowanie sekret. „cesarzowej" Herminy.

SENSACYJNE REWELACJE O KNOWANIACH MONARCHISTÓW.

Berlin, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) „Welt am Abend" donosi, że na wniosek prokuratora kolońskiego aresztowano w Berlinie **b. sekretarza żony ex-cesarza Wilhelma księżnej Herminy.** Dziennik twierdzi, że aresztowanie to ma mieć **charakter sensacyjny i otoczone jest ścisłą tajemnicą.** Sekretarz ów miał w czasie przesłuchania poczynić **rewelacyjne zeznania o różnych tajnych akcjach, organizowanych przez otoczenie byłego cesarza w Doorn.**

LEKARZE WŁOSCY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. kwietnia. (st) Dziś przybyła do Warszawy **delegacja lekarzy włoskich** z prof. uniwersytetu genueńskiego drem Canalisem, oraz przedstawicielem fundacji Rockefellera drem Hackettem na czele. Goście włoscy zapoznają się w Polsce z pracami i zakładami humanitarnemi.

—o—

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU PRASOWEGO W M. S. ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. kwietnia. (ab) Nowomianowany naczelnik wydziału prasowego w min. spraw zagr. **p. Chrzanowski** (dotychczasowy korespondent Pata w Rzymie) obejmie nowe stanowisko **około połowy kwietnia.** P. Chrzanowski zapadł w Rzymie na anginę, co było powodem zwłoki w objęciu nowego stanowiska.

—o—

ODZNACZENIE PUŁK. BELINY-PRAŻMOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. kwietnia. (st) W dniu wczorajszym min. spraw wewn. gen Składkowski udekorował krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta **pułk. rezerwy Belina-Prażmowskiego za pracę niepodległościową.**

—o—

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) W 26-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery: 15.000 zł. nr. 141206, 147951, 5.000 zł. nr. 12924, 66539, 78889, 94669, 160863, 3.000 zł. nr. 32126, 2.000 zł. nr. 6064, 136110.

W 27-mym dniu ciągnienia padły główniejsze wygrany: 3.000 zł nr. 8451. 100007, 131513 2.000 zł. nr [illegible] 143613.

P. Premjer Bartel o szkodliwości sejmowładztwa.

Marsz. Piłsudski zawsze dążył do współżycia z parlamentem.

ARTYKUŁ P. PREMJERA W „KURJERZE WILEŃSKIM". — UJEMNA OCENA SPRAWNOŚCI NASZEGO PARLAMENTARYZMU. — ZASTARZAŁE NAŁOGI SEJMOWE. — KRZYWDZĄCE I MAŁOSTKOWE POSTĄPIENIE W SPRAWIE MIN. CZECHOWICZA. — „PARLAMENT TO NIETYLKO GADALNIA, ALE I SZKOŁA WYROBIENIA PAŃSTWOWEGO"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (ab.) Najnowszy numer „Kurjera Wileńskiego" przynosi artykuł Premjera prof. Bartla na temat **jego subjektywnych wrażeń o sprawności parlamentarnej w Polsce. Wrażenia te są ujemne,** oparte na praktyce p. Premjera Bartla w czasie posłowania do sejmu ustawodawczego, następnie do sejmu drugiego, a wreszcie **jako szefa rządu po wypadkach majowych.** Artykuł ten nosi tytuł: **„Kilka uwag o praktyce parlamentarnej w Polsce".**

Na wstępie artykułu p. Premjer wyznaje, że w swoim czasie **niechętnie wszedł do sejmu.** Był on onieśmielony tą godnością, a sama konstytucja parlamentarna nie pociągała go przedewszystkiem ponieważ **miał awersję do dawnego parlamentu autrjackiego, a stosunek sejmu ustawodawczego do naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego uważał za**

lekkomyślny i niesprawiedliwy.

W wydawaniu jednak sądów zawsze był i jest bezstronny. W trakcie, kiedy piastował mandat, uderzało go, że **znaczna ilość ludzi wypowiada sądy w sprawach, na których się nie zna i na godność poselską powołuje się dla uzyskania przywilejów.** Premjer sądzi, że posłowie nie powinni być zawodowymi opiekunami obywateli i zawodowymi **kontrolorami administracji.** Szczególnie na młodych ludzi, którzy uciekają od wszelkiej pracy, posłowanie działa bardzo dziwnie. Bardzo szybko stają się oni „kompetentnymi" we wszystkich sprawach.

konsekwentny, że widocznie niczego nie nauczył się i niczego nauczyć się nie pragnął. Nie zdobył się na zorganizowanie swych prac, **roztrwonił wiele sił nieraz z wielką szkodą dla państwa. Parlament, to**

nie jest gadalnia,

a nawet nie wyłącznie instytucja prawodawcza, ale **także szkoła, pragnąca myśleć państwowo i działać wychowawczo nawet i na posłów.** Bo szkół kształcących posła przecież nigdzie nie ma.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić, nawet do Sejmu...

Premjer oświadcza, że **do praktyk parlamentu przywykł** tak, jak można się przyzwyczaić **do wrażeń drażniących zmysł powonienia i smaku.** W miarę oswajania się z niemiłemi właściwościami **wyrobił sobie pewne znieczulenie.** Pojmowanie współpracy rządu i parlamentu nie znalazło dotąd dostatecznego oddźwięku w Sejmie polskim. Jeżeliby u decydujących czynników pozasejmowych także utrwaliło się przekonanie **o bezowocności cierpliwej taktyki wyczekiwania na współpracę, to w każdym razie Premjer nie mógłby z należytą lekkością przerzucić się do nowej koncepcji.**

W ostatniem zdaniu twierdzi Premjer, że **Marsz. Piłsudski od chwili odzyskania niepodległości aż do ostatnich czasów ciągle dawał szanse dla powstania i ugruntowania zdrowego parlamentaryzmu w Polsce. „Kto inaczej rozumie Marszałka pod tym względem — kończy Premjer Bartel — ten go wcale nie rozumie".**

Swojska forma oligarchji.

Te niedomagania parlamentaryzmu zwracały uwagę Premjera aż do momentu, kiedy 15. maja 1926 powierzono mu utworzenie rządu, kiedy musiał swój stosunek do parlamentaryzmu już **realnie sprecyzować.**

Nie negując istoty parlamentaryzmu — oświadcza p. Premjer — **odnosiłem się krytycznie do**

nałogów sejmowych,

stwierdzając, że zamiast ustroju demokratycznego posiadaliśmy swoistą formę oligarchji. Niemniej jednak mandatu poselskiego nie składałem, aby tym sposobem zaznaczyć czynnie, że jestem zasadniczo zwolennikiem ustroju parlamentarnego i to ewentualnie do czasu, gdy **ktoś stworzy inny, lecz poważniejszy ustrój państwowy. Powiadam ktoś „stworzy", gdyż sam dotąd dla naszych stosunków wymyśleć go nie potrafiłem.**

Fałszywy krok Sejmu w sprawie min. Czechowicza.

Premjer omawia obszernie sprawę oddania p. min. Czechowicza pod Trybunał Stanu. W dłuższym wywodzie Premjer uzasadnia, że przez decyzję przy oddaniu b. min. Czechowicza przed Trybunał Stanu, **Sejm nie uczynił niczego na korzyść parlamentaryzmu.** Sejm powinien był albo w myśl swej poprzedniej uchwały **zażądać od rządu wyznaczenia terminu dla wniesienia kredytów dodatkowych, a gdyby takiego** terminu nie uzyskał, **powinien był wyrazić**

votum nieufności

całemu rządowi i każdemu następnemu rządowi po kolei, gdyby tego żądanie nie spełnił, albo też powinien był stanąć na gruncie swojej uchwały z 5. grudnia 1928, którą przyjął oświadczenie o zniesienin kredytów dodatkowych bez terminu do zatwierdzającej wiadomości. Postępowanie większości sejmowej w sprawie p. Czechowicza, Premjer uważa za

krzywdzące i małostkowe,

i **ubolewa bardzo nad tem,** gdyż wie lepiej od wielu innych, **jak długa i żmudna droga wysiłków czeka Polskę, aby mogła stanąć na twardym gruncie.** Sejm — zdaniem Premjera — rwał się do łatwego zwycięstwa wbrew logice i wbrew prawom walki.

Dla potwierdzenia swej tezy, że **decyzja Sejmu jest szkodliwa dla parlamentaryzmu** Premjer wskazuje, że jeżeli Trybunał Stanu uniewinni p. Czechowicza, to w ten sposób **Sejm będzie musiał uznać absolutorjum i dla b. ministra skarbu i dla rządu za fakt,** ponieważ przelał na Trybunał Stanu część swych uprawnień. Trybunał zresztą może czekać na załatwienie prawne sprawy przekroczeń budżetowych. **Premjer sądzi, że Sejm był nie-**

Sprawa opłat paszportowych.

NIE ZOSTAŁA ROZSTRZYGNIĘTA WOBEC ROZBIEŻNOŚCI ZDAŃ

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) W ministerstwie skarbu odbyła się **konferencja w sprawie paszportów zagranicznych,** na której jedni proponowali, ażeby **obniżono opłatę do 125 zł. przy zachowaniu paszportów ulgowych, a inni projektowali wprowadzenie jednolitej ceny 100 zł. na wszystkie bez wyjątku paszporty.** Nie doszło do porozumienia i sprawa omówioną zostanie ponownie na najbliższej konferencji przedstawicieli ministerstw.

Więc Niemcy przecież wygrają?

SPODZIEWANE OBNIŻENIE PRETENSJI PAŃSTW ENTENTY.

Paryż, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Prace komitetu ekspertów dochodzą obecnie do punktu kulminacyjnego. Przypuszczają, **że wszyscy poza Ameryką będą musieli wkońcu obniżyć swe żądania, ale to jeszcze narazie nie nastąpiło.** Obecnie toczy się dyskusja w łonie ekspertów Ententy, którzy sprawdzają podstawy swych własnych cyfr i kalkulacyj.

Spisek komunistyczny w Turcji.

Konstantynopol, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Władze tureckie w Konstantynopolu i innych miastach dokonały licznych aresztowań wśród komunistów. Władze oświadczają, że wpadły **na trop spisku komunistycznego.**

Prasa włoska o artykule Marsz. Piłsudskiego.

„LEKCJA DANA PARLAMENTOWI, JAK NALEŻY RZĄDZIĆ".

Rzym, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Cała prasa zamieszcza **dłuższe wyjątki z ostatniego artykułu Marszałka Piłsudskiego,** załączając do nich szerokie komentarze. Prasa nazywa artykuł **lekcją daną parlamentowi, jak potrzeba rządzić, aby nie osłabiać państwa.** Dzienniki podkreślają szczególnie argument, wykazujący, **że Sejm uchwalił budżet skarbu, zgłoszony przez ministra, którego postawił w stan oskarżenia.** Przebieg ostatniej sytuacji rządowej w Polsce śledzony jest przez prasę z wielkiem zainteresowaniem.

WYBÓR DYREKTORA ZAKŁADU UBEZP. PRAC. UMYSŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (ab) Komisja organizacyjna Zakładu Ubezpieczeń Pracowników umysłowych przystąpiła do wyboru dyrektora zakładu w miejsce zmarłego b. wojewody Mecha. Kandydatami są b. wojew. Darowski, obecny wicewojewoda warszawski Łopatto i poseł do Sejmu Zieliński.

NIE DANO MU SIĘ WYGADAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (st) Poseł komunist. Sypuła pragnąc zamanifestować żywotność swej partji postanowił urządzić wczoraj wiec na Nowem Brudnie. O oznaczonej godzinie zebrała się garstka oberwańców i poseł Sypuła zaczął mowę o „walce z burżuazją". Wkrótce jednak policja zebranych rozproszyła i wiec udaremniła.

Przypuszczalna lista nowego rządu.

TRUDNOŚCI PRZY OBSADZENIU TEKI SKARBU. — PPUŁK. PRYSTOR NIE BĘDZIE MINISTREM. — NOMINACJA RZĄDU NASTĄPI 13. BM.?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (ab.) Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnej zmiany w sytuacji przesileniowej. W wieczornych godzinach odbyła się jedyna konferencja na Zamku, gdzie Premjer Bartel odwiedził Prezydenta Rzplitej. Natomiast druga narada, jaka odbyć się miała, nie nastąpiła. Przypuszczać należy, że odłożona została do jutra.

Z nowych pogłosek, jakie dzisiaj pojawiły się, wymienić należy tą, iż podobno wyłoniły się trudności przy obsadzeniu fotelu ministra skarbu. Przeciwko kandydaturze prezesa Banku Gosp. Kraj. p. Góreckiego podobno wystąpiły koła gospodarcze, któreby chętnie widziały na tem stanowisku p. wicemarsz. senatu Gliwitza. Co do osoby zaś p. Gliwitza, który dopiero wczoraj wrócił z zagranicy, bawiąc dłuższy czas w Paryżu, gdzie miał sposobność utrzymywania kontaktu z finansjerą międzynarodową, wyrażają wątpliwości, czy p. Gliwitz zgodziłby się na objęcie tak odpowiedzialnego stanowiska, jakiem jest fotel ministra skarbu. Również na znaczne wątpliwości natrafia kandydatura płk. Prystora na stanowisko ministra pracy i opieki społ. Dzień dzisiejszy przyniósł nominację płk. Prystora na stanowisko szefa departamentu personalnego w Min. spraw wojsk., przy jednoczesnem zatrzywaniu stanowiska szefa gabinetu generalnego inspektora armji.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) AW podaje: Dzisiejszy dzień polityczny przebiegł spokojnie. **Zapowiedziana konferencja między Prez. Mościckim, Marsz. Piłsudskim, Premj. Bartlem i min. Świtalskim nie odbyła się.** W każdym razie w kołach politycznych podawano już **nazwiska członków gabinetu, który przedstawiać się ma, jak następuje:**

Prezes Rady Min. — dr. Świtalski, minister spraw wewn. — gen. Składkowski, min. spraw zagran. — Zaleski, min. skarbu — gen. Górecki (wiceminister tego resortu p. Stefan Starzyński), min. przemysłu i handlu — inż. Kwiatkowski, min. pracy — Kołłątaj-Srzednicki, min. poczt i tel. — Polakiewicz, min. rolnictwa — Jan Rudowski (ziemianin z powiatu lipińskego), min. reform rolnych — poseł Przedpełski, prezes Zw. Osadników wojskowych i prezes Centr. Tow. Kółek Roln.

Nie jest wykluczone, że **premjer Świtalski zachowa tekę oświaty** z drugiej jednak strony krążą pogłoski, że **ministrem oświaty ma zostać p. Artur Śliwiński. Ministrem komunikacji pozostanie inż. Alfons Kühn, robót publ. Moraczewski.**

Nominacja nowego gabinetu nastąpić ma w dniu 13. bm., zgodnie z terminem, który wyznaczył już poprzednio Marszałek Piłsudski i tem jedynie tłumaczyć należy sobie zwłokę, o ile chodzi o nominację nowego rządu.

Pogłoski i domysły, które łączyły sprawę nominacji nowego gabinetu ze sprawą pertraktacyj między Marsz. Piłsudskim a Prezydentem Mościckim, mającym rzekomo jakieś sprzeciwy, są nieścisłe, gdyż p. Prezydent Rzplitej **nie opierał się zupełnie ani kandydaturze min. Świtalskiego, ani kandydaturze gen. Góreckiego** na stanowiski min. skarbu.

Organ konserwatystów o przesileniu.

„SYTUACJA GOSPODARCZA JEST NIEPOMYŚLNA I TO NA DŁUGO".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (ab) Bardzo znamienne jest stanowisko, jakie wobec obecnego przesilenia gabinetowego zajął **organ zachowawców stolicy „Dzień Polski" w artykule p. t. „Nowy rząd a zagadnienia gospodarcze".** Pismo zwraca uwagę na **szkodliwość** — ze stanowiska interesów państwowych — **przeciągającego się obecnie przesilenia gabinetowego,** które wywołuje w społeczeństwie stan niepewności. „Dzień Polski" zwraca uwagę, że nowy rząd winien specjalnie **zwrócić uwagę na podstawy i na zadania, jakie go czekają.** Z całym naciskiem pismo zwraca uwagę **na sytuację gospodarczą,** która musi być traktowana w łączności z całokształtem zagadnień państwowych.

Sytuacja gospodarcza jest niepomyślna i niema widoków, aby tak szybko przyniosła poprawę. Nowy gabinet musi mieć w swojem gronie ludzi, do których społeczeństwo, a zwłaszcza **sfery ponoszące największe ciężary dla państwa, miałyby bezwzględne zaufanie.**

Wreszcie organ konserwatystów zwraca uwagę, że należy się liczyć przy formowaniu nowego gabinetu także **z zagranicą, albowiem życie gospodarcze Polski jest wielu węzłami z nią związane.**

—o—

Finansowe potrzeby samorządów będą zaspokojone.

BANK GOSP. KRAJ. PODTRZYMA RUCH BUDOWLANY.

Warszawa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Gosp. Kraj. szczegółnej analizie poddano **działalność kredytową B. G. K. w stosunku do przedsiębiorstw konsorcjalnych,** t. j. stanowiących bądź to własność Państwa, bądź też tych, w których kapitale Państwo ma przeważający udział. Postulaty Banku w tym względzie poszły w kierunku dalszego **racjonalizowania polityki kredytowej.** W dziedzinie kredytów komunalnych Rada Banku ustaliła, iż przy istniejącym stanie rynku pieniężnego w Polsce najkonieczniejsze **potrzeby samorządów będą mogły być zaspokojone.** Kolejność, oraz pilność danej potrzeby będzie ustalana **w ścisłem porozumieniu z MSW.**

W sprawie akcji budowlanej w ramach funduszów B. G. Kr. **dążyć będzie do podtrzymania ruchu budowlanego,** którą to akcję podejmie w najbliższych dniach.

Co było przyczyną przemijającej zwyżki dolara w Polsce?

LICZNE ŚWIĄTECZNE PRZEKAZY Z AMERYKI ZMUSIŁY BANKI DO ZAKUPYWANIA DOLARÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (st) W sprawie **kilkupunktowej nieznacznej zwyżki kursu dolara na polskim nieoficjalnym rynku pieniężnym,** ag. „Press" otrzymuje z miarodajnej strony **następujące wyjaśnienia:**

Emigracja polska w Ameryce zasila licznych swych krewnych w Polsce w okresie świąt **pomocą finansową.** Banki w Polsce otrzymują zlecenia wypłacania bardzo licznym odbiorcom w kraju drobnych sum w dolarach efektywnych. W ten sposób powstaje **zapotrzebowanie na dolary w drobnych odcinkach,** które banki muszą nabywać dla wywiązania się z otrzymanych poleceń.

W tym roku **zlecenia amerykańskie** na Polskę są **bardzo liczne.** Nabywanie przez banki w Polsce dolarów gotówkowych wywołuje **minimalne podrożenie tej waluty.** Zjawisko to wystąpiło **w ostatnim czasie nie tylko w Polsce, ale i na rynku pieniężnym w Wiedniu, Berlinie i Pradze.** Równocześnie na rynku amerykańskim panuje **znaczna ciasnota gotówkowa i tendencja wycofywania przez Amerykę krótkoterminowych pożyczek z Europy,** gdyż rynek amerykański jest w obecnej chwili **dogodniejszą lokatą kapitału.**

Koła miarodajne zapewniają, **że nieznaczne podrożenie dolarów gotówkowych jest zjawiskiem przemijającem i krótkotrwałem.** W ciągu dni najbliższych **spodziewane jest obniżenie się dolara do kursu parytetowego.**

—o—

AUDJENCJA U P. PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) P. Premjer Bartel przyjął ministra **Kühna** w sprawach bieżących oraz posła włoskiego **Maioni'ego.**

PRZEPISY O BEZPIECZEŃSTWIE PRACY BUDOWLANEJ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (st) Min. pracy opracowało projekt **przepisów o bezpieczeństwie i hygjenie pracy przy wykonywaniu robót budowlanych** ze szczególnem uwzględnieniem wymogów bezpieczeństwa przy **robotach podziemnych.** Projekt przepisów będzie przedstawiony Radzie obrony pracy do zaopinjowania.

—o—

OBCIĄŻENIE LWOWIAN PODATKAMI KOMUNALNEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (ab) Wedle obliczeń statystycznych obciążenie jednego mieszkańca podatkami komunalnemi wynosiło w Warszawie w 1925 r. 53.85 zł., w 1926 r. 61.93 zł., w 1927/28 r. 72.32 zł., 1928/29 r. 90.73 zł. We Lwowie wynosiło ono **w 1925 r. 54.84, 1926 r. 55.07, 1927/28 r. 61.09, 1928/29 r. 90.20 złotych.**

—o—

PĄTNICY POLSCY W DRODZE DO JEROZOLIMY.

Białogród, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Przybyła tu w drodze do Jerozolimy grupa pątników polskich, pod kier. biskupa **Okoniewskiego.** Poseł polski Babiński wydał przyjęcie na cześć pątników, którzy dziś odjechali do Konstantynopola.

ZIEMNIAKI POLSKIE NIE ZMARNIAŁY.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) **Mrozy nie zaszkodziły ziemniakom.** W wielu gospodarstwach rolnych odkopano już kopce ziemniaczane, bo piwniczne zapasy już się skończyły. Polepszyły się też znacznie **konjunktury wywozowe.** W Niemczech ceny platków skoczyły o 25 procent, w Szwajcarji — nowym odbiorcem ziemniaków polskich — o 20 procent. **Wywóz jest w obecnej chwili bardzo korzystny.**

—o—

TROSKI KRÓLIKA.

Tirana, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) W Skutari zaaresztowano 2 oficerów pod zarzutem, że stali na czele spisku przeciw królowi Achmedowi Zogu.

Rząd niemiecki nie ustępuje.

GABINET POSTANOWIŁ POZOSTAĆ ZE WZGLĘDU NA BUDŻET I ROKOWANIA REPARACYJNE. SOCJALIŚCI ZANIECHALI OPORU PRZECIW PANCERNIKOWI.

Berlin, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Gabinet powziął jednomyślnie uchwałę, która zakomunikowana została na razie tylko przywódcom frakcji parlamentarnych. Pomimo tajemnicy prasa berlińska twierdzi, że **uchwała ta stanowi apel do stron nictw, by poparły gabinet przy prze prowadzeniu budżetu. Gabinet postanowił bowiem pozostać na stanowisku ze względu na politykę zagra niczną, zwłaszcza rokowania repara cyjne w Paryżu, oraz na konieczność załatwienia budżetu.**

Akcję swoją w dziedzinie budżetu zamierza gabinet przeprowadzić na podstawie kompromisowego pro jektu rzeczoznawców pięciu stronnictw i pewnego rodzaju gentlemen agrement, że stronnictwa obowiązu ją się **akceptować kompromis i nie stawiać żadnych wniosków o skreślenie pozycji budżetowych.**

Punkt ten odnosi się **wyraźnie do sprawy budowy pancernika** i oznacza, że **socjaliści zobowiązali się przynajmniej do niewystępowania z inicjatywą co do skreślenia drugiej raty na budowę pancernika.**

„Voss. Ztg." charakteryzuje rozwiązanie sytuacji jako **ścisłą współpracę pięciu stronnictw,** aczkolwiek bez koalicji. Spodziewane jest wejście do gabinetu z powrotem ministra von **Guerarda** (komunikacja), b. ministra dra Bella (sprawiedliwość), oraz trzeciego przedstawiciela centrum jako ministra terytorjów okupowanych.

Dziennik demokratyczny „Tempo" komentuje dzisiejszą uchwałę gabinetu w ten sposób, że **rząd zdecydował się ująć władzę silną ręką.** Pono nawet ministrowie socjalistyczni postanowili — wbrew wczorajszej uchwale — głosować za drugą ratą na budowę pancernika.

KOMISJA LIGI NARODÓW NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) Z końcem bież. miesiąca przybywa na pogranicze polsko-litewskie **specjalna komisja Ligi Nar. dla spraw komunikacyjnych polsko-litewskich.** W skład komisji wchodzą przedstawiciele różnych państw.

ENERGICZNA ROZBUDOWA W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM.

Katowice, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Śląski Urząd Wojewódzki przystępuje **do realizacji planu inwestycyjnego na rok 1929.** Największym objektem będzie **budowa gmachu szkoły technicznej w Katowicach,** kosztem około 12 miljonów zł. Mieścić on będzie szkołę budowlaną, mechaniczną, hutniczą, kolejową, chemiczną, elektrotechniczną i ceramiczną. Pozatem przewiduje się budowę szeregu szos i dróg o nawierzchni trwałej, **regulację Wisły i innych rzek,** budowę zakładu dla głuchoniemych oraz szeregu **bloków mieszkalnych.**

AMERYKANIE OFIARUJĄ POŻYCZKĘ G. ŚLĄSKOWI.

Katowice, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Do śląskiego Urzędu wojewódzkiego zgłosiło się **trzech amerykańskich bankierów z Bostonu,** którzy ofiarowują Województwu śląskiemu **nową pożyczkę inwestycyjną** na dogodnych warunkach w kwocie 25—30 milj. zł. Woj. Grażyński przyjął propozycję amerykańską do wiadomości. Sprawa będzie rozpatrzona przez radę wojewódzką.

BIBUŁA KOMUNIST. JAKO „PRZYBORY SZEWSKIE".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. kwietnia. (st) Na stacji kolejowej Krzew w pow. Kutno zatrzymano przesyłkę wagi około 30 kg. nadaną przez Leizerowicza z Warszawy jako przybory szewskie. Przesyłka zawierała **bibułę komunistyczną.** W związku z tem zatrzymano odbiorców, braci Romankowskich i Miecz. Matyszkiewicza.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Bolonja, 10. kwietnia (Tel. G. P.) Odczuto tu dwukrotnie wstrząsy podziemne. Ofiar niema.

Gdańsk zakazał zjazdu Stahlhelmu

W OBAWIE CZYNNEJ INTERWENCJI POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. kwietnia. (st.) Tegoroczny zjazd niemieckiej organizacji bojowo hakatystycznej „Stahlhelm" miał się odbyć, jak wiadomo, w pierwszych dniach maja w Gdańsku. **Senat Wolnego Miasta cofnął w ostatniej chwili swoją zgodę na to. Motyw zakazu jest jasny.** W zjeździe miało wziąć udział kilkadziesiąt tysięcy członków tej bojowej organizacji. Członkowie Stahlhelmu niekroć znajdują się na terenie W. M. mają zwyczaj niszczenia napisów polskich, w prowokacyjny sposób szukają starć z żywiołem polskim.

Całe Wolne Miasto rozporządza **zaledwie 1100 policjantami,** którzy wobec bojowej podstawy Stahlhelmu, mogliby nie umieć opanować sytuacji. Także policja gdańska nie jest wolna od wpływów hakatystycznych. Nie bez wpływu na decyzję senatu były też **nastroje przyjaznej atmosfery, wywołanej ostatnio wizytą szefa rządu polskiego w Gdańsku.** Pewne gdańskie koła polityczne obawiają się także, iż **wysoki komisarz Ligi Narodów mógłby na podstawie przysługujących mu uprawnień zwrócić się do Polski o pomoc.**

Decyzja senatu oceniana jest w kołach gdańskich jako objaw roztropności politycznej.

Projekt reformy ustroju Niemiec

POŁĄCZENIE URZĘDU KANCLERZA RZESZY I PREMJERA PRUS.

Berlin, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa ogłasza projekt reformy ustroju Rzeszy niemieckiej, **opracowany pod kierunkiem posła Hugenberga.** Projekt ten dąży do **połączenia urzędu prezydenta Rzeszy i kanclerza Rzeszy z urzędem prezydenta i premjera pruskiego.** Pruskie ministerstwa pracy, rolnictwa, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości miałyby zostać połączone w unję personalną z odnośnymi resortami rządu Rzeszy. Istniałyby w Prusach osobne dwa ministerstwa, finansów i oświecenia.

Grypa mózgowa atakuje wygłodzone Chiny.

POŁOWA CHORYCH UMIERA. — EUROPEJCZYCY TRZYMAJĄ SIĘ DOBRZE.

Warszawa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Szanghaju donoszą o **groźnej epidemji grypy, która specjalnie atakuje mózg. Przebieg choroby ma być niezwykle ostry. Przeciętnie 50 proc. chorych umiera.** Największe spustoszenie szerzy ta grypa wśród Chińczyków. W kolonji cudzoziemskiej zanotowano dotąd tylko kilkadziesiąt wypadków tej grypy, **Chińczyków choruje obecnie kilkadziesiąt tysięcy.**

Warszawski medyk z 4. roku na czele szajki morderców-złodziei.

SYN ZAMOŻNYCH ZIEMIAN UJĘTY W CHWILI GDY MORDOWAŁ ŻONĘ WŁAŚCICIELA KINA.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) W Warszawie ujęto szajkę bandycką, organizowaną przez syna zamożnych ziemian, **studenta 4 roku medycyny Uniwersytetu warszawskiego, Józefa Bujnowicza.** Szajka ta złożona była z notorycznych złodziei dla dokonywania mordów rabunkowych. Wywiadowcy **ujęli Bujnowicza w chwili, gdy dusił żonę właściciela kina, Brodacką** w jej pomieszkaniu. Aresztowano także dwóch złodziei, którzy stali na czatach. Szajce chodziło o zdobycie większej kwoty celem wyjazdu za granicę.

ZŁOTA WALUTA W CZECHOSŁOWACJI.

Wiedeń, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) Min. skarbu opracowało projekt ustawy **o wprowadzeniu w Czechosłowacji waluty złotej.** Projekt ten odnosić się ma tylko do pewnych kategoryj zobowiązań państwa.

PROCES DYREKTORA-DEFRAUDANTA

Kraków, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Przed tutejszym sądem rozpoczęła się rozprawa o sprzeniewierzenie przeciw inż. Juljanowi Trautlerowi b. dyrektorowi Spółki akc. Zakładu Przemysłu Szklanego. Rozprawa potrwa 3 dni.

POLSKI ROBOTNIK SEZONOWY ŻONOBÓJCĄ W SZALE.

Berlin, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) W Ducherow, pow. anklamskiego polski robotnik sezonowy **Kubiszewski** uległ atakowi szału i rzucił się na żonę, której **zadał 12 ciosów nożem.** Żandarmerja ubezwładniła szaleńca i umieściła go w sanatorjum.

KONSERWATYŚCI ANG. PEWNI ZWYCIĘSTWA.

Londyn, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Na radzie ministrów premjer Baldwin przedłożył program wyborczy stronnictwa konserwatywnego, oparty na przypuszczeniu, że przy wyborach uzyska ono większość około 30 mandatów. Głównymi punktami konserwatywnego programu wyborczego są: **sprawa rozbudowy cel ochronnych i zwalczania bezrobocia.**

ZAMASKOWANA WOJNA CELNA STANÓW ZJ. Z FRANCJĄ.

Paryż, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) „Capitale" zamieszcza artykuł, w którym dowodzi konieczności dla Francji nowej polityki gospodarczej wobec Stanów Zjednoczonych. Według dziennika, **Ameryka stosuje obecnie wobec Francji taką taryfę celną, że równa się ona prawdziwej wojnie celnej.**

SOWJETY NIE WEJDĄ W UKŁADY Z WATYKANEM.

Moskwa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa dementuje pogłoski o wszczęciu przez Watykan pertraktacyj w sprawie **przywrócenia Kościoła katolickiego w SSSR.** Rząd sow. zdecydowany jest prowadzić **dalszą kampanję antyreligijną.**

DAWES MIANOWANY AMBASADOREM.

Waszyngton, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Białego Domu oświadczono urzędowo, że ambasadorem Stanów Zj. w Londynie **mianowany został gen. Dawes.**

OLBRZYMI SKŁAD BOMB W LIZBONIE

Wiedeń, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Lizbony, że **policja tamtejsza wykryła fabrykę bomb, w której skonfiskowano 1.066 bomb.** W stolicy tudzież na prowincji aresztowano kilku oficerów i podoficerów z powodu uprawiania akcji wywrotowej. Koła urzędowe oświadczają, że **aresztowania te zapobiegną wybuchowi nowej rewolucji.**

WALKI W MEKSYKU.

Wiedeń, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa tutejsza donosi z Nowego Jorku, wojska rządowe wkroczyły do Chihuahua. Naczelny komendant wojsk powstańczych Estebar **ogłosił się prezydentem stanów Sonora i Higua.** Proklamacja ta, jak się okazuje obecnie, była tylko gestem propagandystycznym.

AMANULLAH ZDĄŻA DO KABULU.

Delhi, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Afganistanu, wojska Amanullaha osiągnęły 6 km. Mukur. na połowie drogi pomiędzy Kandaharem a Kabulem, nie napotykając nigdzie na opór.

Niezwykle sensacyjny proces w Złoczowie:

Tajemnica zgonu śp. Stefanji Rylskiej

bogatej właścicielki dóbr Pietrycze.

ECHA ZDARZENIA Z PRZED PÓŁTORA ROKU. — B. MAJOR SPADKOBIERCĄ MAJĄTKU PO ŻONIE, WARTOŚCI PÓŁTRZECIA MILJONA ZŁOTYCH. — DOBROWOLNA UGODA Z PIERWSZYM MĘŻEM NIEBOSZCZKI. — POSTERUNEK POLICJI W SKWARZAWIE WSZCZYNA ŚLEDZTWO NA NOWO. BRAK MOTYWÓW SAMOBÓJSTWA — EKONOM BOJĄC SIĘ CHLEBODAWCY, ZATAIŁ PEWNE SZCZEGÓŁY. — OSKARŻONY OBSTAJE PRZY SWYCH ZMIENIONYCH ZEZNANIACH. — ODROCZENIE INTERESUJĄCEJ ROZPRAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Złoczów, 10. kwietnia.

Przed tutejszym okręgowym sądem karnym odbyła się wczoraj rozprawa, która w całej pełni odświeżyła wspomnienia o tragicznej **śmierci śp. Stefanji z Drzewickich primo voto Jasińskiej, 2-o voto Rylskiej, właścicielki dóbr Pietrycze** w powiecie złoczowskim, która zmarła dnia 2. października 1927 r. Śmierć **śp. Stefanji Rylskiej,** która nastąpiła **w szczególnych okolicznościach, była w swoim czasie przedmiotem wielu komentarzy, a po dziś dzień jeszcze osłonięta jest tajemnicą.** Dla zrozumienia tła wczorajszej rozprawy, która w całej okolicy wywołała wielkie zainteresowanie, należy przypomnieć szczegóły odnoszące się do zgonu śp. Rylskiej

Trup kobiety z przestrzeloną czaszką.

2. października 1927 r. w parku dworskim **znaleziono trupa właścicielki dóbr Pietrycze, Stefanji Rylskiej**

z przestrzeloną czaszką.

Przeprowadzone wówczas dochodzenia policyjne i sądowe doprowadziły do przekonania, że ma się do czynienia **z samobójstwem osoby wyczerpanej nerwowo i znudzonej życiem.** Do powyższego wyniku doszły władze na podstawie zeznań ekonoma **Pietrycz Rostockiego, oraz służącej Czajkowskiej,** a ponadto na podstawie **orzeczenia lekarzy i wizji sądowej.**

W braku dalszych krewnych **jedynym dziedzicem całego majątku, przedstawiającego wartość około**

2 i pół miljona złotych,

stał się mąż denatki, Tadeusz Ścibor Rylski, b. major, Oddziału II. w Warszawie. W czasie przewodu spadkowego zgłosił również swoje pretensje do spadku pierwszy mąż **tragicznie zmarłej, Jasiński, właściciel dóbr w pow. złoczowskim,** który stanął na stanowisku, że jego rozwód ze śp. Stefanją przeprowadzony w Wilnie, a także i małżeństwo z Rylskim

jest nieważne,

a tem samem Rylski niema prawa do spadku. Tadeusz Rylski chcąc uniknąć sporu o spadek zawarł z Jasińskim **ugodę, mocą której jego ewentualne prawa nabył za 10 tys. dolarów** i sprawa zdawała się być definitywnie załatwiona.

Ekonom wyjawia zatajone szczegóły.

Tymczasem jednakże posterunek P. P. w Skwarzawie obok Pietrycz, mając od pierwszej chwili **wątpliwości, czy śmierć śp. Rylskiej była wynikiem samobójstwa, począł śledzić za motywami jej śmierci i doszedł do przekonania, że motywów tych brakło, albowiem śp. Rylska właśnie w przededniu śmierci miała podpisać bardzo korzystny kontrakt z państwową fabryką przetworów chemicznych w Chorzowie** zapewniający jej spokojne korzystanie z majątku. Ponadto w drodze poufnej otrzymano wiadomość, że — by się tak wyrazić — **klucz do zagadki posiada b. ekonom Rostocki,** który w międzyczasie służbę u Rylskiego opuścił.

Rostocki przesłuchany ponownie po długiem wahaniu podał, że **słuchany pierwszy raz jako świadek w sprawie samobójstwa śp. Rylskiej**

zataił przed sądem

niektóre szczegóły, a to z tego powodu, że ówczesnego swego chlebodawcy majora Rylskiego obawiał się, jako człowieka gwałtownego i zdaniem jego, zdolnego do wszystkiego, nie liczącego się z nikim i z niczem. Obecnie Rostocki uzupełnił swoje zeznania w tym kierunku, że w dniu śmierci śp. Rylskiej widział, jak oboje państwo poszli do ogrodu, a następnie.

słyszał 2 strzały,

a w chwilę później ujrzał majora Rylskiego wracającego spiesznym krokiem do domu. Strzały nie zrobiły na nim żadnego wrażenia, bo Rylski w ogrodzie często z rewolweru strzelał.

Gdy te zmienione zeznania doszły do wiadomości **Prokuratury w Złoczowie,** wygotowała ona

akt oskarżenia

przeciw Rostockiemu o fałszywe zeznania złożone przed sądem, albowiem akt oskarżenia przyjmuje, że Rostocki zeznał nieprawdę twierdząc, iż widział, jak Rylski szedł do ogrodu z żoną, oraz nieprawdę, iż słyszał 2 strzały i widział Rylskiego wracającego samego z ogrodu do domu. Rylski wezwany został, jako świadek do rozprawy na nieprawdziwość zeznań Rostockiego.

Oskarżony podtrzymuje swe zeznania.

Wczoraj na podstawie powyższego aktu oskarżenia odbyła się przed tutejszym sądem okręgowym karnym

rozprawa przeciwko Rostockiemu.

Przewodniczył jej radca **Stern,** oskarżał prok. **Błoński,** bronili oskarżonego adwokaci: dr. R. **Aleksandrowicz** ze Lwowa i dr. **Hessl ze Złoczowa.** Rostocki w obronie swej twierdzi, **iż pierwsze jego zeznania, na podstawie których stwierdzono samobójstwo śp. Rylskiej, są niezupełne, natomiast drugie zeznania są w zupełności prawdziwe.**

Rylski wezwany, jako świadek razem ze swoją gospodynią Marją Czajkowską **na rozprawę nie przyjechał, ani niestawiennictwa nie usprawiedliwił.** Natomiast dopuszczeni zostali i przez prokuratora z urzędu wezwani świadkowie **Michał Wojna i Abraham Schotz,** obaj z Pietrycz, których zeznania rzucają na sprawę bardzo

charakterystyczne światło:

Świadkowie, którzy słyszeli strzały.

I tak przesłuchany wczoraj Wojna potwierdził, iż **przechodząc przypadkowo koło parku w dniu śmierci śp. Rylskiej słyszał dwa strzały rewolwerowe, oraz krzyk kobiety i widział Rylskiego**

z gołą głową biegnącego

przez park do dworu. Wypadek ten tak go przestraszył, że zawrócił z drogi, a spotkawszy Abrahama Schotza o wszystkiem mu opowiedział.

Schotz przesłuchany potwierdził zeznania Wojny, dodając, że sam słyszał również dwa strzały. Rylskiego nie widział, bo był już daleko za parkiem dworskim.

Po tych zeznaniach obrońcy Rostockiego **postawili**

kilkanaście wniosków

dotyczących zbadania przeszłości Rylskiego, motywów śmierci śp. Rylskiej, aktów spadkowych itd. Za zgodą prokuratora **sąd wszystkie ofiarowane przez obronę dowody dopuścił i rozprawę odroczył,** z tem, że odbędzie się ona w pierwszych dniach maja br.

Józef Ch.

Za kurę zarżniętą wbrew woli żony,

oddał życie pod ciosami siekiery.

SĄDOWE ECHO SŁYNNEGO MĘŻOBÓJSTWA W LASZKACH MUROWANYCH. — WOJNA DOMOWA MAŁŻEŃSTWA TUTAKÓW. — ROZPITY MĄŻ OBRZYDZIŁ ŻONIE ŻYCIE. — „JUŻ WIĘCEJ NIE BĘDZIESZ JEŚĆ MOICH KUR". — STRASZLIWA ZBRODNIA W ZACIEMNIONEJ IZBIE. — „PAN JADŁ KURY. A TY BĘDZIESZ JADŁ PANA". — UDAREMNIONY ZAMACH TRUCICIELSKI.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) W połowie listopada ub. roku wydarzyła się **w Laszkach murowanych** w pow. lwowskim **wstrząsająca zbrodnia, popełniona przez 46-letnią kobietę na 52-letnim mężu na tle długoletnich niesnasek.** O szczegółach tej zbrodni „Gazeta Poranna" doniosła wówczas obszernie. Wczoraj właśnie epilog tej zbrodni miał się rozegrać przed sądem przysięgłych we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiadła **46-letnia**

Anna Tutak,

oskarżona o skrytobójcze zamordowanie **52-letniego męża Józefa, oraz o usiłowane otrucie go.**

Tutakowie żyli ze sobą przeszło lat 20 i mieli **sześcioro dzieci,** z których dwoje umarło. Józef Tutak, jak wynika z zeznań oskarżonej, oraz świadków, **nie był ideałem wzorowego męża,** był bowiem alkoholikiem o instynktach zbrodniczych. Przed wojną **za fałszowanie pieniędzy został skazany na więzienie,** które opuścił przed wybuchem wojny. Do tego czasu Tutakowie żyli w nędzy, wszystkie bowiem pieniądze

Tutak przepijał.

Po wyjściu z więzienia Tutak został powołany do służby wojskowej, a będąc zdala od domu utrzymywał bardzo luźny kontakt z rodziną tak,

Niebrak „kombinatorów" we Lwowie

TRZY DONIESIENIA KARNE O OSZUSTWA.

Lwów, 11 kwietnia.

(—) O wydział śledczy oparły się wczoraj **trzy sprawy o oszustwa.** I tak doniosła firma **„Poltyp"** o oszustwie, dokonanem na jej szkodę przez niejakiego Wilhelma Jolesa, zam. Kołłątaja 5. — W związku z aresztowaniem **Wilhelma Finela, recte Lauba,** zam. Zamarstynowska 20 (o czem już donieśliśmy) wpłynęło wczoraj do wydziału śledczego doniesienie karne **Wilhelma Stahla,** któremu Finel za pobrany towar **dał weksle z fałszywemi podpisami na kwotę 3.130 zł.** — Wreszcie Pepi Golger doniosła policji, że niejaki Mozes Weinsteinmann, zam. Halicka 21 dopuścił się na jej szkodę oszustwa, pobrawszy od niej 2 tys. zł., pod pozorem dostarczenia grysu.

——o——

że nawet nie przyjeżdżał na urlopy. Po zakończeniu wojny powrócił Tutak do żony, która wówczas mieszkała kątem w domu p. Grabskiego na Wulce. Z oszczędności swoich w czasie wojny poczynionych, zakupili w Laszkach murowanych 4 i pół morga gruntu, poczem na gruncie tym Tutak, który w okresie trzeźwości był wzorowym gospodarzem i majstrem sam **własnemi rękoma**

wystawił dom.

Po krótkim okresie spokojnego życia, Tutak pod wpływem rozmaitych rodzinnych przykrości **rozpił się z powrotem** tak, że stał się prawdziwym ciężarem dla rodziny. Nie chciał nic robić, a jedynie szukał okazji do picia, ciągnąc od żony pieniądze. Oczywiście, że Tutakowa poczęła mu robić „opozycję", odmawiała mu gotowania jadła, a nawet całe tygodnie spędzała poza domem. W końcu obrzydł jej ten stan rzeczy do tego stopnia, że powzięła plan

pozbycia się męża.

Dnia 15. listopada Tutakowa w godzinach popołudniowych powróciła z miasta do domu. Tutak zażądał od niej **dwu złotych na wódkę i papierosy.** Tutakowa odmówiła, twierdząc, że niema ani grosza, a nawet udała się do sąsiadów, by pieniądze pożyczyć, ale bezskutecznie. Wówczas zirytowany Tutak

porwał kurę

i oświadczył żonie, że idzie do miasta, by ją sprzedać na wódkę. Po chwili jednak rozmyślił się i wrócił do chałupy w stanie mocno zdenerwowanym i **kazał sobie kurę tę ugotować.** Tutakowa znowu odmówiła, mówiąc, że to są wielkopańskie zachcianki, których ona nie może zaspokoić. Widząc, że Tutak coraz bardziej irytuje się, wyszła z domu. Tymczasem Tutak polecił parobkowi przynieść kurę do izby, gdzie **natychmiast ją zarżnął i ugotowaną kurę obaj z chłopcem zjedli.**

W godzinę później Tutak po zjedzeniu kury położył się spać. Wówczas powróciła Tutakowa a stwierdziwszy, że mąż śpi, swej 11-letniej córeczce poleciła **ściemnić światło i chwyciwszy przygotowaną siekierę zbliżyła się do łóżka męża i powiedziawszy: „Już więcej nie będziesz jeść moich kur"** — zadała mu 5 po sobie następujących razów w głowę, wywołując natychmiastową śmierć. Chłopak, który spał w pobliżu, słyszał **jakieś tępe uderzenie, jak gdyby ktoś**

bił ręką o stół,

ale nie przypuszczał, że Tutakowa morduje męża. Dopiero na jej wezwanie przyszedł do izby, a Tutakowa przyprowadziła go do łóżka zamordowanego męża i rzekła: **„Pan jadł kury, a ty będziesz jadł pana"** — poczem **najspokojniej wydała mu dyspozycje na dzień następny i poszła spać. Rano, jak gdyby nic nie zaszło,** udała się z mlekiem do miasta i tutaj córce swej, zajętej jako krawczyni wyznała, że zamordowała ojca, dodając, że **musi wrócić do domu i zgłosić się w policji.**

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Tutakowa już dawniej miała zamiar zgładzić męża ze świata

przy pomocy trucizny,

którą wlała mu do herbaty. Jakby tknięty przeczuciem Tutak herbaty tej wówczas nie wypił.

Wczoraj Tutakowa **stanęła przed sądem przysięgłych.** Trybunałowi przewodniczył radca Zgóralski, oskarżał prok. Sywulak, bronił adw. dr. Kibitz. Oskarżona przyznała się do zbrodni, poczem szczegółowo opisała przebieg pożycia z denatem, **dając obraz okrutnej gehenny,** jaką w ciągu długiego pożycia z nim przechodziła. Na podstawie wniosku obrony o poddanie oskarżonej

badaniu psychjatrycznemu,

do czego Trybunał się przychylił, **rozprawę odroczono.**

Dwie żony sławnego pilota.

SENSACYJNY WYPADEK BIGAMJI. — NA MARGINESIE GŁOŚNEJ KATASTROFY LOTNICZEJ. — PILOT LOU FOOTE MIAŁ JEDNĄ ŻONĘ W NOWYM JORKU, A DRUGĄ W SAN FRANCISCO

Nowy Jork, w kwietniu.

(=) Straszliwa **katastrofa lotnicza,** która niedawno w całym świecie wywołała wielkie poruszenie i współczucie dla jej ofiar, miała w tych dniach **niezwykły epilog.** Czytelnicy przypominają sobie zapewne **katastrofę wielkiego statku powietrznego, „Miss Newark".** Ten wspaniały statek pasażerski, samolot o trzech motorach, który kursował na linji **New Jork — San Francisco, doznał uszkodzenia propeleru** i podczas przymusowego lądowania **wpadł w szalonem tempie na przejeżdżający właśnie pociąg.** Trzy nastu pasażerów samolotu **poniosło śmierć na miejscu.**

Jedynym człowiekiem, który jak gdyby jakimś cudem wyszedł cało z tej katastrofy, był

pilot Lou Foote,

który od szeregu lat jako pilot pocztowy prowadził „Miss Newark" na linji **New Jork — San Francisco** i nigdy nie miał **najmniejszej nawet przygody.** Pilota ciężko ranionego wydobyto z pod gruzów samolotu, umieszczono w szpitalu, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Jego stan **polepszył się już w najbliższych dniach wydatnie.**

W cztery dni po straszliwym wypadku zgłosiła się w kancelarji dyrekcji szpitalnej jakaś dama i poprosiła o **pozwolenie odwiedzenia chorego pilota.** Gdy oświadczyła, że jest **jego żoną,** dopuszczono ją do pacjenta. Od tej chwili pozostała dama przy łożu pilota i

pielęgnowała go troskliwie.

W dwa dni później jednak zgłosiła się **druga dama do szpitala** i prosiła również o pozwolenie odwiedzenia pilota.

„Jestem p. Foote! — oświadczyła. — Dopiero wczoraj dowiedziałam się **o straszliwej katastrofie** i natychmiast przybyłam samolotem, aby **odwiedzić męża..."**

Dyrektor szpitala zdziwił się niepomiernie. — „Jak to? — zawołał — **Przecież żona pilota Lou Foote od dwóch dni znajduje się w szpitalu, a obecnie przebywa przy łożu swego męża?!"**

„To musi być omyłka! — odpowiedziała dama, i wyjęła z torebki dokumenty, stwierdzające niewątpliwie, że **powiedziała prawdę.**

Dyrektor usprawiedliwił się i zaprowadził damę do pokoju, w którym leżał pilot. Tam doszło do **niezwykłej sceny.** Również pierwsza dama wykazała się autentycznemi dokumentami, stwierdzającemi, że **ona właśnie jest żoną pilota. Obie pomawiały się wzajemnie o oszustwo.** Wreszcie dyrektor zaproponował, aby rozstrzygnięcie oryginalnego sporu odłożyć do chwili, w której pilot przyjdzie do siebie i sam będzie mógł wypowiedzieć się w tej sprawie.

Gdy pilot odzyskał wreszcie przytomność, **wyjaśniła się sprawa w sposób dosyć nieoczekiwany.** „Obie damy — oświadczył Lou Foote — **mają racje!** Muszę się przyznać do wszystkiego. Poślubiłem **obydwie: jedną w Nowym Jorku, a drugą w San Francisco..."**

Na pytanie dyrektora opowiedział dalej pilot, że od szeregu lat prowadzi samolot na linji **Nowy Jork — San Francisco.** Przed trzema laty ożenił się w Nowym Jorku **z córką kupca.** Służba jego wymagała, aby po każdym locie trzy do czterech dni pozostawał w **San Francisco.** Podczas takiego pobytu poznał w San Francisco pewną wdowę i postanowił założyć sobie w tem mieście

drugie ognisko domowe.

Przy pomocy fałszywych dokumentów udało mu się plan **doprowadzić do skutku.** Dbał o obie kobiety na równi, a ponieważ między Nowym Jorkiem a San Francisco jest **przestrzeń 5 tysięcy km,** więc się nie obawiał, aby jego podwójne życie mogło kiedykolwiek wyjść na jaw. — „Gdyby nie doszło do tego **straszliwego wypadku,** — zakończył pilot — byłbym do końca życia mógł się cieszyć **rozkoszami tego podwójnego raju małżeńskiego.**

Pilot w najbliższych dniach opuści szpital, a wówczas będzie musiał odpowiadać przed sądem za bigamję.

Nowa lwowska Izba przem.-handlowa

UKONSTYTUUJE SIĘ Z Z KOŃCEM KWIETNIA.

Lwów, 11 kwietnia.

Po dokonanej już przez p. Ministra przemysłu i handlu nominacji **7 radców lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej** zwoła komisarz wyborczy w przyszłym tygodniu wybranych dotychczas i mianowanych członków lwowskiej Izby **celem kooptacji 7 członków.** Następnie p. Minister przemysłu i handlu wyznaczy termin **pierwszego posiedzenia nowej Izby przemysłowo-handl.** (prawdopodobnie albo z końcem kwietnia lub też dopiero z początkiem maja) celem ukonstytuowania się.

Dotychczasowy prezydent Izby dr. **Henryk Kolischer** nie oświadczył się jeszcze, czy ubiegać się będzie o ponowny wybór na stanowisko prezydenta. Na pierwszem posiedzeniu Izby nastąpi wybór prezydenta i 4 wiceprezydentów.

Tajna fabryka dolarów we Lwowie

„FACHOWIEC" STOLZENBERG WRAZ Z GAŁUSEM POMNAŻALI SKARB STANÓW ZJ. W CICHEJ IZDEBCE PRZY UL. SIENIAWSKIEJ.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) W ostatnich dniach wydział śledczy wpadł na **trop fabrykacji dolarów,** której dopuszczał się notoryczny **fałszerz pieniędzy Zygmunt Stolzenberg,** zam. przy ul. Sieniawskiej 4. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, współdziałał z nim niejaki **Gałus,** zam. przy ul. Łyczakowskiej 29. Wczoraj obu aresztowano i wraz z dowodami winy odstawiono do sądu.

Ani dolarów, ani mieszkania.

JAK PANOWIE SCHULFAUT I MENSCHEL ZAROBILI 95 DOLARÓW I PERSPEKTYWĘ KRYMINAŁU.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) Do wydziału śledczego zgłosiła się wczoraj **Marja Majosz** i doniosła, że niejaki **Zalel Schulfaut,** zam. Berka Joselowicza 1, oraz **Józef Menschel,** zam. Kleparowska 1, wyłudzili od niej pod pozorem wynajęcia jej mieszkania, przy ul. Szpitalnej 25, **95 dolarów.** Obecnie **nie chcą jej dać mieszkania, ani zwrócić pieniędzy.** Wydział śledczy wdrożył w tej sprawie dochodzenia.

Siódemka, kabalistyczna cyfra szczęścia

W DZISIEJSZYM NUMERZE ZNAJDĄ CZYTELNICY NASI KUPON KONKURSU WIOSENNEGO „GAZETY PORANNEJ" I „KWIATU ŚNIEŻNEGO" NR. 7.

Lwów, 11 kwietnia.

(jp) W dzisiejszym numerze znajdziecie, Mili Czytelnicy i Piękne Czytelniczki **siódmy kupon konkursu wiosennego „Gazety Porannej" i kremu „Neige de Fleurs"**. Siódemka, to kabalistyczna cyfra, przynosząca szczęście, zjednująca uśmiech Fortuny. Wytnijcie zatem kupon dzisiejszy ze szczególniejszą troskliwością dołączając go do innych sześciu, wyciętych poprzednio!

Dla tych, którzy jeszcze dotychczas zaniedbali przystąpienia do uczestnictwa w naszym konkursie, będzie ten **moment szczególniej szczęśliwym**, dla powetowania opóźnienia. — Pod znakiem siódemki przystępując do konkursu, mogą liczyć **na szczególniejsze uprzywilejowania losu**.

Wiadomo wszystkim, że obok kuponów konkursowych warunkiem udziału w turnieju o 12 cennych nagród jest wykazanie się **dwoma rewersami premjowemi kremu „Neige de Fleurs", dołączonemi do każdej nowej podwójnej tuby tego znakomitego preparatu kosmetycznego, który uzyskał liczne nagrody i złote medale na Wystawach międzynarodowych.**

Szybkie nabycie tego znakomitego preparatu jest tem bardziej wskazane wobec tegorocznej **zmienności aury**. — Cóż bowiem uchroni lepiej Waszą cerę od spierzchnienia naskórka, od zbytniego zaczerwienienia i wyprysków, aniżeli ten nieprześcigniony preparat?

Spieszcie zatem wszyscy zaopatrzyć się jak najszybciej w **nowe podwójne tuby kremu „Neige de Fleurs", zaopatrzone w rewersy premjowe**. Do nabycia jest ten znakomity preparat we wszystkich lepszych drogerjach i perfumerjach we Lwowie i na prowincji.

Poniżej podajemy spis firm, prowadzących ten znakomity preparat.

LWÓW:

B. Bohosiewicz, Hetmańska 6; Drogerja Piotr Mikolasch i Ska, ul. Kopernika 1; Ludwik Hoszowski, Akademicka 3; Łopuszański i Sauczej, pl. Marjacki (Gmach Sprechera); Jan Sudhoff, Akademicka 19; Jakób Chamysz, Sykstuska 2; Mr. Ernest Bomse, drogerja, Akademicka (Hotel George'a); Rudolf Fluhr, Legjonów 21; Jonasz Gross, Legjonów 29; Władysław Świtlik, ul. św. Zofji 22; Winckler i Syn, Rynek; Alojzy Hübner, Rynek; Mr. B. Bleiberg, drogerja, Gródecka 87; M. Zacharjasiewicz, drogerja, Głęboka 19; Rosenstock i Lachs, ul. Sykstuska 31; Marja Lutman, Leona Sapiehy 33; „La Parisienne", perfumerja, pl. Akademicki; Perfumerja „Pod czarnym psem", ul. Gródecka l. 3; Składnica, ul. Kopernika l. 19; J. Gniwisch, ul. Kazimierzowska 11; Bazar Związkowy, ul. Ruska 8; Paweł Strich, ul. Halicka 12; Zofja Turczakowa, L. Sapiehy 85; Józ. Koleżański, drogerja, Batorego 34a; Fr. Ulrich, Serbska 10; Bern. Geller, Serbska 15; Maks. Katz, Zyblikiewicza 1; S. Grünwald, Serbska 2; Ignacy Körner, Rynek 11; S. Schwarzwald, Zyblikiewicza 7; Markus Landau, Łyczakowska 22; Szymon Weisenberg, Zielona 18; Spółdzielnia D. O. K. Lwowskiego, ul. Czarnieckiego 7; A. Zucker, Kazimierzowska 47; E. M. Buchholz, Janowska 4; Antoni Pawłowski, Akademicka 2; Labinera Źródło taniości, Sykstuska 10; Perfumerja Holzer, Rejtana 12; Marek Giese, ul. Gęsia 3; Stanisław Korkes, ul. Rejtana 9; G. Schorr, pl. Bernardyński; S. Sternberg, ul. św. Stanisława 3; M. Binrnfeld, ul. Furmańska 9; S. Reiter, Pasaż Hausmana 8; Dawid Sternberg, perfumerja, ul. Rejtana 8

DROHOBYCZ:

Mr. Leon Obrowicz, drogerja; Mr. Piotr Sas Wisłocki, drogerja; Szaje Herszberg, perfumerja.

JAROSŁAW:

Regina Herzig, perfumerja; C. Prinz, perfumerja.

KOŁOMYJA:

Samuel Feldman, perfumerja, Rynek; Marek Feldman, ul. Piłsudskiego.

PRZEMYŚL:

Władysław Borgowski, ul. Mickiewicza; M. Laufer, drogerja, Mickiewicza 22; Józef Hafner, drogerja, Rynek; Kupferberg i Krieger, Plac na Bramie 4; Mr. Karol Wiesel, apteka „pod Gwiazdą", Franciszkańska 24.

STANISŁAWÓW:

Władysław Jürgens, perfumerja, ul. Kościuszki 1, „Farbol", perfumerja, ul. Sapieżyńska 11; Brettholz i Kram, ul. Piłsudskiego 1; Juljan Polak, ul. Sapieżyńska; Pasek i Terlecki, ul. Sapieżyńska 4; Natan Schreier, perfumerja, Rynek 26.

STRYJ:

Droguerja „Pod czarnym psem", ul. Gołuchowskiego.

TARNOPOL:

Józef Fuchs, drogerja, ul. Mickiewicza 33; Adolf Bick, perfumerja, ul. 3 Maja 12; Mr. S. Grütz, drogerja; ul. Ruska 22; Edward Saphier, drogerja, 3 Maja 1.

ZŁOCZÓW:

Mr. C. Appel, drogerja.

ŻÓŁKIEW:

Perfumerja Simon Lichter; Mr. Juljusz Cukier, drogerja.

B. podstarosta pod zarzutem lichwy mieszkaniowej.

SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA I GRZYWNĘ 100 DOLARÓW.

Lwów, 11 kwietnia.

(—) Przed radcą Łyczkowskim odpowiadał wczoraj Franciszek Mańkowski, właściciel realności przy ul. Chodorowskiego, obecnie urzędnik prywatny, dawniej **były podstarosta w Szepetówce**. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż dopuścił się **zbrodni lichwy mieszkaniowej w dwóch wypadkach**, a mianowicie ub. r. pobrał od Wandy Müllerowej **300 dolarów**, w styczniu br. od Jana Kwaśniewskiego żądał 390 dolarów, a **wziął 300.**

Po przeprowadzonej rozprawie sąd **zasądził Mańkowskiego na 3 miesiące ciężkiego więzienia, oraz grzywnę 100 dolarów** na Skarb Państwa, z tem, że w razie nieściągalności tej grzywny zostaje ona zamieniona na miesiąc więzienia.

Oskarżał prok. Mostowski, bronił adw. dr. Grek, poszkodowanych zastępował adw. dr. Czerwiński. Zasądzony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Fatalne skutki leśnej kuracji wedle recepty znachorki.

NIEDOLA ZREUMATYZOWANEGO URZĘDNIKA. — BŁOTNA KĄPIEL NAGUSA W LESIE. — OSIELSKI CZYN RZEŹNIKÓW Z OSIELSKA. — NIEBORAK PRZEJECHAŁ SIĘ DO SZPITALA WARJATÓW.

Poznań, w kwietniu.

(e) Niemiłą przygodę miał **p. Stefan Wurdzisk**, emeryt kolejowy, zamieszkały na Bielawkach (Poznańskie). Będąc chory na reumatyzm, szukał ulgi u lekarzy, lecz bezskutecznie. Ktoś doradził mu, aby się udał do pewnej znachorki koło Czarnówka, która „cudownie" leczy wszelkie choroby.

Pan W., który nawet na koniec świata podążyłby szukać pomocy w dolegliwościach, nie namyślając się, poszedł do owej znachorki, która **kazała mu udać się na rozstajne leśne drogi, gdzie bez względu na pogodę, miał rozebrać się do naga**, a owinąwszy plecy i piersi, nacierać zreumatyzmowane członki **mokrym piaskiem (błotem).**

Uradowany p. W. postanowił w powrotnej drodze **spróbować zaraz „niezawodnego środka"**. Udał się więc do lasu, gdzie na rozstajnych drogach, według zaleceń znachorki, rozebrał się zupełnie do naga i **usiadłszy na ziemi począł zawzięcie nacierać błotem chore ciało.**

Podczas tej operacji, nadjechali wozem **dwaj rzeźnicy z Osielska, a widząc nagiego człowieka, babrzącego się w błocie, wzięli go za umysłowo chorego**. Zeskoczyli więc z wozu, pochwycili nieboraka i mimo oporu, **związali sznurami**, a położywszy na wozie odwieźli go do lecznicy. Na nic się zdały wszelkie perswazje p. W., rzeźnicy uważali je za **brednie warjata**. Dopiero w lecznicy sprawa się wyjaśniła i p. W. puszczono wolno do domu.

Pan W. zapewne nie zechce już więcej stosować „niezawodnej" kuracji.

Dwieście tysięcy palików p. Kononowicza.

SPRYTNY OSZUST ZAPOMOCĄ FAŁSZYWYCH DOKUMENTÓW OGRABIŁ INWALIDĘ NA 4000 ZŁ.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) Niejaki Wincenty Kononowicz, lat 28, pochodzący z Terezji, ad Niestanice pow. Radziechów, ogłosił w swoim czasie w „Wieku Nowym", iż poszukuje **spólnika z gotówką na dostawę 200.000 sztuk palików, wartości 20 tys. zł. dla Państwowego zarządu wodnego w Kamionce Strum.** Na ogłoszenie to zgłosił się **Stanisław Bałanda Rydzewski**, inwalida, zamieszkały we Lwowie i wówczas Kononowicz przyjechał do Lwowa celem zawarcia ostatecznej umowy. Po stwierdzeniu przez adw. dra Müllera papierów przedstawionych przez Kononowicza, Rydzewski przystąpił do interesu i **wręczył Kononowiczowi jaki udział 4 tys. zł.** Dopiero później wyszło na jaw, że **przedłożone przez Kononowicza dokumenty były sfałszowane**. Kononowicz wziąwszy pieniądze postanowił wyjechać do Gdyni, ale nie zdążył tego uczynić, albowiem na podstawie doniesienia poszkodowanego **został aresztowany i dostawiony do sądu w Łopatynie**. Jak się okazało Kononowicz był **poszukiwany przez władze sądowe za różne przestępstwa, a między innemi za oszustwo na szkodę Tow. ubezpieczeń „Orzeł" w Warszawie.**

Z imienia -- Serafina, z czynów -- zbrodniarka.

ZGŁADZIŁA „GRZECH MŁODOŚCI", DUSZĄC DZIECKO.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) Z Radziechowa donoszą nam, że w Laszkowie policja aresztowała 22-letnią Serafinę Jasińską za zaniedbanie opieki nad swem 16-dniowem dzieckiem nieślubnem, oraz pod zarzutem dokonania morderstwa **przez uduszenie go**. Oglądacz zwłok z Laszkowa stwierdził sińce, **pochodzące z duszenia**. Aresztowana do czynu się nie przyznaje, twierdząc, że dziecko zmarło śmiercią naturalną.

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty Artura Rubinsteina.

Lwów, 11 kwietnia.

Program, przedstawiający jaskrawy obraz ewolucji na polu twórczości kompozytorskiej ostatnich czasów, podzielić musi audytorjum — jak nas przekonał onegdaj recital pianistowski A. Rubinsteina — na dwa wrogie obozy. Zależnie od „Creda" i smaku indywidualnego każdej jednostki interesuje się słuchacz „x" tym zwrotem harmonicznym —przypuśćmy groteskowym lub nawet kakofonicznym — który słuchaczowi „y" sprawia wprost ból fizyczny. Dlatego też zdania znawców i pseudo-znawców dotyczące sukcesów znakomitego wirtuoza A. Rubinsteina były we wtorek 9 b. m. bardzo podzielone i wykazywały różnice zasadnicze.

Ocena chociażby najbardziej bezstronna polegać musi ostatecznie i zawsze na wrażeniach subjektywnych, dlatego nie waham się wyznać szczerze, że produkcja, o której mowa, połączona była — dla autora niniejszego sprawozdania — z możliwie maksymalnem rozczarowaniem. Pomijając już zestawienie programu, poruszyć tu muszę najpierw sprawę temp nadmiernie błyskawicznych, które zamieniły interpretacje pewnych utworów (jak np. po części sonaty Beethovena Es-dur lub scherzo h-moll Chopina) na placówkę wyścigów i akrobatycznych rekordów szybkości. Szkoda zaiste, że wysoki ten artyzm odtwórczy — i zarazem — okazała techniczna i wirtuozowska sprawność służyć mają celom tak drugorzędnym. Wszak percepcja słuchacza ma swoje granice, a nie może być mowy o wsłuchaniu się w scherzo Chopina, gdy niemal równocześnie wszystkie zwroty i harmonje zlewają się w chaotyczną całość... I trudno było pogodzić się z myślą, że jednemu i temu samemu wykonawcy zawdzięczamy tak wspaniałą, prześliczną i poetyczną interpretację nokturnu Fis - dur Chopina i owe niefortunne, zupełnie zagmatwane wykonanie scherza h-moll.

Gdy więc interpretacje dzieł Beethovena i Chopina — jako okazy przesadnego nieraz i natrętnego często z powodu przejaskrawienia efektów wirtuozostwa nie zawsze dopisały, to w mniejszym jeszcze stopniu harmonizować mogły z smakiem muzykalnych jednostek popisy kompozytorskie autorów, których dzieła — jako wykonane „po raz pierwszy we Lwowie" polecał afisz wtorkowego recitalu. Kopjuję nazwy tych utworów tylko czyniąc zadość obowiązkom sprawozdawcy, bo ani „Laleczki dziecka", kompozycja Villi Lobosa, ani też „Mouvements perpetuels", dzieło A. Ponlenca nie wywarły zbyt dodatnich wrażeń. Dużo oryginalności, sporo nowych i niespodziewanych efektów dźwiękowych, niemało sposobności do technicznego dla pianisty popisu, lecz gdzie podziała się muzyka? Przygnieciona „kolorytami", „nastrojami" i jaskrawem malowidłem gdzieś zaginęła i nikt jej nie odnajdzie...

Operując więc z rozmaitem powodzeniem z udziałem muzyki, lub — pod koniec recitalu — przeważnie bez jej współudziału (Bo jest to prawdopodobnie „przesąd" od dawna zakorzeniony, że muzyka musi być częścią integralną koncertów!) odniosła sprawność wirtuozowska słynnego pianisty sporo okazałych sukcesów, o czem świadczyły rozlegające się w sali Tow. muzycznego głośne oklaski. Lecz nie mogę sprawdzić, do jakiego stopnia partycypowała w nich szczerość, ani też odróżnić prawdziwego przejęcia się i „wniebowzięcia" słuchaczów, od tych objawów zadowolenia, które dyktują nieraz kurtuazja i — snobizm. Na ogólne żądanie tych wielu zachwyconych odegrał koncertant kilka dodatków nadprogramowych, w ich szeregu jaśniały też ślicznie wykonane utwory Chopinowskie w pełnym blasku.

Sala Polsk. Tow. muzycznego zapełniona była po brzegi.

Fr. Neuhauser.

Jak Lwów uczci w tym roku
Święto Trzeciego Maja.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU OBYWATELSKIEGO. — PODZIAŁ NA SEKCJE. — PROGRAM DNI UROCZYSTYCH.

Lwów, 11 kwietnia.

(jp) Onegdaj odbyło się w Województwie pod przewodnictwem woj. **Gołuchowskiego** zebranie reprezentantów władz, instytucji i organizacji społecznych celem **ukonstytuowania Komitetu obchodu Święta Państwowego Trzeciego Maja.**

Komitet tworzą wszyscy zebrani na tem posiedzeniu. Przezydjum Komitetu wybrano w osobach **woj. Gołuchowskiego, ks. arc. Twardowskiego, ks. arcyb. Teodorowicza, inspekt. Armji gen. Norwid Neugebauera, dow. Korpusu gen. Popowicza, prez. sądu Czerwińskiego, kom. rząd. prof. Nadolskiego.** Sekretarzami generalnymi wybrano **dr. Gubrynowicza i sekr. Kirchnera.**

Dla przeprowadzenia programu uroczystości podzielono prace na poszczególne sekcje, które ukonstytuowano w następujący sposób: **Sekcja organizacyjna:** przew. **gen. Czuma,** zast. **ks. kan. Dziurzyński, płk. Hoszowski, p. Popielowa, Podsekcja pochodowa: mjr. Woźniakowski, zast. r. Dziedzielewicz i r. Chomicki, Sekcja artystyczna: przew. kur. Pytlakowski, dyr. Henryk Barwiński i dr. Mendys zastępcy. Sekcja Akademji: przew. dr. Dembowski, zast. dr. Próchnicki, podsekcja rozrywkowa: przew. r. Bartosiński, zast. p. Zabielski i p. Kaczorowska, Sekcja finansowa: przew. r. dr. Uhma,** zastępcy **Aleksandrowiczówna, p. Bogdanowiczowa, p. Nadolska, p. Norwid - Neugebauerowa i dr. Poratyński. Sekcja prasowa: przew. prez. Laskownicki, zast. red. Rolle. Sekcja obchodów prowincjonalnych: star. Eckhardt** przew., zastępcy: **insp. Radwański i poseł Stroński.**

Następnie uchwalono program, który w gównym zarysie, przedstawia się następująco:

2 maja: Akademja w Ratuszu, capstrzyk i dekoracja miasta. W dniu 3-go maja pobudka orkiestr wojskowych, nabożeństwa, następnie **defilada, wieczorem Uroczyste Przedstawienie w Teatrze Wielkim.**

Opracowanie szczegółowego programu powierzono poszczególnym sekcjom. W dniu Trzeciego Maja odbędzie się zbiórka na **dar narodowy Trzeciego Maja.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 12. IV. 1929.

FREDERIC BOUTET.

KOBIETA BEZ ZNACZENIA.

Pani Loraine wróciła raz jeszcze do małego salonu, żeby zobaczyć, czy wszystko jest w porządku i otworzyła drzwi na prawo, prowadzące do gabinetu.

— Do widzenia, Jean, ja wychodzę.

Jean Loraine, z papierosem w palcach, stał w otwartem oknie. Odwrócił się.

— Do widzenia, Germaine, baw się dobrze.

— Mam się spotkać z matką, idziemy kupić mebelki koszykowe.

Objęła go czule.

Od roku była żoną Jeana ale nie umiała się jeszcze przyzwyczaić do tego szczęścia. Być żoną Jeana który z wszystkich kobiet wybrał — ją. Miłość i duma wypełniały ją po brzegi. Jean dobrotliwie znosił jej pieszczoty.

— Będę całe popołudnie pilny; jestem zajęty bardzo ważną pracą.

— Zarządziłam właśnie, żeby ci nie przeszkadzano. Tylko nie przemęczaj się, mój kochany!

Odeszła. Jean siadł przy biurku i zagłębił się w czytaniu.

Po krótkiej chwili jednak przerwał pracę.

Zapukała służąca i wsunęła bilet wizytowy.

Jean przeczytał nazwisko swojego przyjaciela, który od dwóch lat przebywał zagranicą.

— Prosić!

— Szczupły, opalony mężczyzna wszedł do gabinetu. Przyjaciele przywitali się, serdecznie ściskając sobie dłonie.

— Arbaud! Stary przyjacielu, cieszę się szczerze z twego powrotu. Nie, nie przeszkadzasz mi. Proszę, siądź... może papierosa? Więc, budowa kolei już jest ukończona?... Pewnie życie twoje tam było twarde, ale ciekawe! Opowiadaj!...

— Ach, nie mam właściwie nic ciekawego do opowiadania...

Ale mimo to pół godziny opowiadał o warunkach, w jakich żył, nawiązując do sytuacji gospodarczej i politycznej.

— I bardzo się czuję szczęśliwy, że znowu jestem w Paryżu i że znowu widzę moich przyjaciół. Ale, podobno się ożeniłeś!

— Tak. Moja żona właśnie wyszła, ale przyjdź na kolację, to ją poznasz. Dziś wieczorem jesteśmy zaproszeni. Przyjdź wobec tego jutro.

— Z przyjemnością. Cieszę się, że będę przedstawiony pani Loraine... Wiem, że jest ona bardzo przystojną i miłą panią.

— Skąd to wiesz?

— Od Travella, którego spotkałem dziś rano. Wiem więcej: jest skromną panienką z prowincji o niewspółczesnym pokroju.

— Tak, to się zgadza. Nie przypuszczałbyś nigdy, że wybiorę sobie jedno z tych powierzchownych stworzeń. Ale zato będzie mi wierna!

— Tyś zawsze był przez kobiety kochany. Ciebie przecież żadna nie zdradziła.

— A przypominasz sobie Claudine, tę dużą rudą kobietę, która była moją przyjaciółką? W ciągu roku naszej znajomości miała prócz mnie jeszcze trzech czy czterech przyjaciół. A Marianne, ta brunetka o pięknej figurze — robiła to samo. A kobiety z naszego towarzystwa, których przyjacielem byłem — czy były mężatkami, wdowami czy rozwiedzionemi. Zawsze i wszędzie ta sama stara historja!

— Stałeś się sceptykiem, moj drogi!

— Czy umiałbyś mi wskazać jedną ze znajomych pań, czy młodych dziewcząt, których uczuciu mógłbyś zaufać całkowicie?

— No, nie, tak nie jest, istnieją kobiety które jednego tylko kochają i temu jednemu pozostają wierne.

— Dlatego ożeniłem się właśnie z Germaine'ą. Kocha mnie bardzo i jej miłości jestem pewien. Nie mam z tem więcej kłopotu. Zresztą będziesz u nas jutro na kolacji, czy tak? Sam się o wszystkiem przekonasz.

— A więc jesteś zupełnie szczęśliwy.

— Najzupełniej. Mocne, ugruntowane szczęście, bez żadnych niespodzianek. Tak, przyjacielu, małżeństwo — to nie przygoda w garsonierze między 5—7-mą.

— W gruncie rzeczy, masz rację. No, do widzenia do jutra.

Uścisnęli sobie ręce. Loraine odprowadził gościa do przedpokoju i wrócił do swego gabinetu. Właśnie siadał do biurka, kiedy usłyszał szelest w przyległym pokoju.

...Otworzył drzwi, które pod zawieszoną ciężką zasłoną były tylko przymknięte. Na kanapie leżała Germaine'a: miała twarz ukrytą w dłoniach i płakała.

— Tyś była tu cały czas? Co się stało, dlaczego płaczesz?

Energicznym ruchem odtrąciła go od siebie.

— Zostaw mnie, słyszałam wszystko. Mama nie mogła ze mną wyjść, więc wróciłam zaraz do domu. Służąca powiedziała mi, że masz gościa. Nie chciałam ci więc przeszkadzać. Przez wpółprzymknięte drzwi słyszałam wszystko. Zostaw mnie! Puść mnie!

— Ależ dziecko, ja nic nie rozumiem.

— Nie rozumiesz, ale ja zrozumiałam. Poślubiłeś mnie nie dlatego, że jestem ładna, ani, że mam ładną figurę, jak twoje przyjaciółki. Tylko dlatego, że przy mnie masz spokojne życie, że nie niepokoisz się o mnie, że szanujesz swój spokój i kochasz równowagę twoich nerwów, dlatego, **że ja ciebie kocham,** dlatego... A ja jak głupia gęś byłam dumna z tego, żeś ty mnie wybrał. Ja nie jestem piękna, nie jestem nawet ładna. Jestem nieefektowna i nie umiem w towarzystwie błyszczeć. Ale uważałam się za piękną, bo wierzyłam, że ty mnie kochasz. Ale tyś się ze mną ożenił właśnie dlatego, że jestem brzydka. To jest wstrętne!

Podszedł do niej i chciał ją objąć. Ale odepchnęła go.

— Drogie dziecko, ja ciebie przecież kocham, ...?

— Ty kłamiesz! Ani słowa więcej!

Twarz jej płonęła wyrazem ciężko zranionej ambicji. Jasnem było, że jedynem uczuciem, jakie ta kobieta może odtąd mieć dla męża — było uczucie zemsty.

Tłum. F. M.

SPRAWY KOLEJOWE.

Nie można lekceważyc zdrowia pracowników kolejowych.

NARAŻANIE ŻYCIA LUDZKIEGO FATALNIE ODBIJA SIĘ NA STANIE SŁUŻBY I MAJĄTKU KOLEJOWYM. PRZYKRE WARUNKI PRACY W PAROWOZOWNIACH I WARSZTATACH.

Lwów, 11. kwietnia.

Wiadomą jest rzeczą, że praca w kolejnictwie **jest połączona z wieloma niebezpieczeństwami** dla życia i zdrowia pracowników. Szeroki ogół społeczeństwa — zdając sobie z tego sprawę, ma jednak prawie wyłącznie na uwadze **pracowników służby parowozowej i konduktorskiej.** Niewątpliwie te kategorje służbowe, mając do czynienia **bezpośrednio z ruchem pociągów,** najwięcej są narażone na nieszczęśliwe wypadki, szczególnie podczas

katastrof kolejowych,

podobnie też i na pracowników ruchu i drogowców czyhają różne niebezpieczeństwa.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że

służba w warsztatach i parowozowniach nie jest połączona z licznemi możliwościami utraty zdrowia. **Nieszczęśliwe wypadki i kalectwa,** częste w tym dziale służby nie są może tak jaskrawe, nie przedostają się tak łatwo do wiadomości opinji publicznej, niemniej są **powszechnem zjawiskiem.** A więc **odprysk metalu, kóry rani oko,** powodując jego utratę, **zgniecenie ręki lub nogi, skalecenie,** które często pociąga za sobą opłakane skutki, praca w niezwykle **nierównych warunkach atmosferycznych,** powodujących **choroby płuc, a czasem i paraliż** — wszystko to są

codzienne zjawiska

w życiu pracownika warsztatów czy parowozowni.

Nie chodzi tu jednak o licytowanie, w jakim dziale służby praca jest niebezpieczniejszą, gdyż mało jest zawodów, w którychby praca nie była **połączona z większemi lub mniejszemi niebezpieczeństwami.** Chcemy tylko zwrócić uwagę, że jeżeli wiadomą jest rzeczą, że **państwo nasze bardzo źle uposaża inwalidów pracy i ich rodziny,** to w każdym razie pracownicy mają najzupełniejsze **moralne prawo domagać się od władz kolejowych, aby w minimalnym przynajmniej stopniu**

roztaczały ochronę

nad życiem pracownika.

Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Na każdym kroku mamy dowody, że **życie kolejarza jest wprost lekceważone.** Wystarczy np. zwrócić uwagę na

sprawę umundurowania.

Niektórzy pracownicy w kolejnictwie je otrzymują. Ale nie przyznaje się umundurowania **pracownikom warsztatów,** którzy tak często zatrudnieni są pod gołem niebem, którzy np. w pogotowiach warsztatowych **wyjeżdżają na linję** w celu dokonywania różnorodnych napraw, lub pełniąc czynności kierownicze, jak np. **zawiadowcy sekcyj warsztatowych** — zmuszeni są przebywać w remizach i na otwartem powietrzu.

Podobnie dzieje się

w parowozowniach,

gdzie pracownicy wykonują swe czynności na przemian **w wilgoci, strasznem gorącu, a nawet w wodzie,** nie posiadając w znacznej części **nieprzemakalnych ubrań i butów.** Naturalnie, że ten brak odpowiedniego umundurowania przyczynia się **do rujnowania zdrowia i przedwczesnej niezdolności do pracy.**

A teraz zwróćmy uwagę na urządzenia parowozowni, gdzie ciągły **dym, zaduch, brak wentylacji, przeciągi** — stwarzają podatny grunt dla

szerzenia się gruźlicy,

brak jakichkolwiek **urządzeń hygienicznych.** Od szeregu lat niepodobna wywalczyć w dostatecznej ilości ręczników i mydła dla robotników parowozowni i składów opałowych, mimo to, że elementarne wymagania hygjeny wywołują konieczność obmywania przez nich rąk przy tak brudzącej pracy.

Wiele jeszcze możnaby pisać **o lekceważeniu życia ludzkiego.** Coraz częściej spotykamy się ze zmuszaniem pracowników do wykonywania takich czynności, które połączone są z możnością znacznego **nadwerężenia zdrowia,** co stanowczo nie powinno się zdarzać. Zdrowie pracownika — to kapitał, którego **oszczędzanie państwu lepiej się opłaci,** niż zaniedbywanie go i na to należy zwrócić baczną uwagę.

Reorganizacja żandarmerji rumuńskiej.

RZĄD WYASYGNOWAŁ NA TEN CEL 803 MILJONY LEI.

Bukareszt, w kwietniu.

(m) Rząd rumuński opracował projekt przekształcenia **korpusu żandarmerji na korpus urzędniczy,** złożony z dłużej służących podoficerów. Chodzi tu przytem o usunięcie żandarmerji z pod wszelkich wpływów politycznych, jakotez usunięcie takiegoż jej wpływu na ludność. Jak wiadomo, za rządów dotychczasowych, żandarmi byli biernem narzędziem w ręku każdorazowego rządu i przeprowadzali wybory zapomocą metod, które czyniły ich znienawidzonymi w oczach ludności. Ponadto żandarmi nie będą już używani do doręczania pozwów ściągania podatków itp.

Rząd na cel stworzenia korpusu żandarmerji złożonego z 14 tysięcy dobrze płatnych i doborowych podoficerów, wstawił do budżetu 803 **miljonów lei.** Jednakże podniosły się głosy, że 1 żandarm wypadałby na 1000 osób ludności, co jest proporcją, niespotykaną gdzieindziej w Europie. Należy tedy poprzestać na 10 tys. żandarmów zgrupowanych w 2000 posterunkach. Koszt tego korpusu wyniesie 716 milj. lei. Wprowadzenie w życie tego projektu zajmie 4—5 lat, podczas których specjalnie szkolone będą kadry nowego korpusu żandarmerji.

Posag zdobyty w podróży poślubnej.

PSYCHOLOGJA MAŁŻEŃSTW AMERYKAŃSKICH. — NA WSZYSTKO JEST SPOSÓB. — NIESPODZIEWANY UŚMIECH SZCZĘŚCIA.

Nowy Jork, w kwietniu.

(=). Zdawałoby się, iż w Ameryce, w kraju kolosalnego dobrobytu, **małżeństwa z miłości są rzeczą bardzo częstą.** Tymczasem sprawa przedstawia się **wręcz przeciwnie.** Na ogół w państwie dolara o związku małżeńskim decyduje

interes materjalny,

a posag jeszcze częściej jak w Europie **jest przynętą bardzo ważną...**

Nie należy jednak sądzić, jakoby małżeństwa z miłości **wogóle w Ameryce nie istniały.** O takiem właśnie małżeństwie, którego jednak żeńska połowa w sposób bardzo oryginalny zdobyła sobie posag **w czasie podróży poślubnej,** rozpisuje się obecnie prasa amerykańska. — Oto bliższe szczegóły tej interesującej sprawy:



Edward Stenton, 26-letni urzędnik jednego z banków nowojorskich, zakochał się w swej koleżance, **21-letniej stenotypistce Marji Burke.** Młodzi zdecydowali się na małżeństwo, choć wspólne ich pensje mogły im umożliwić tylko **bardzo skromne i umiarkowane życie.**

Tuż po zawarciu małżeństwa wyczytali nowożeńcy w gazetach, że znany miljoner amerykański Samuel Brown wyznaczył nagrodę

10 tys. dol.

tej kobiecie, która pierwsza wejdzie **na Mount Baker w pasmie Gór Skalistych.** W związku z tą notatką zdobyli się młodzi na

oryginalne postanowienie.

Ponieważ oboje żywo zajmowali się sportem i byli dobrymi turystami, postanowili razem odbyć **turę na Mount Baker.**

Otrzymawszy urlop czterotygodniowy na podróż poślubną, wybrali się w Góry Skaliste i mimo wielu trudów i przeszkód osiągnęli **szczyt, wysoki na 3.650 mtr.**

W ten sposób p. Stenton wniosła swemu mężowi posag, **zdobyty w sposób dosyc nieoczekiwany.**

Ze spraw miejskich

Miasto nabywa nowe objekty.

STATUT EMERYTALNY ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO. — CZYSZCZENIE JEZDNI. — SPRAWY TECHNICZNE. — SPIS ZAPASÓW MĄKI.

Lwów, 11 kwietnia.

(jp) Na posiedzeniu Komisji administracyjnej, odbytej pod przewodnictwem **dr. Nowak - Przygodzkiego**, uchwalono **statut emerytalny dla członków teatru miejskiego we Lwowie** w myśl referatu **sen. Decykiewicza.**

Postanowiono następnie w myśl referatu **dr. Howykowycza** unormować podstawę prawną obowiązku **właścicieli realności do czyszczenia jezdni.** W końcu zgodnie z referatem **r. Pammera** uchwalono zakupić **96 kompletnych mundurów** dla miejskiej straży pożarnej.

POWIĘKSZENIE MAJĄTKU MIEJSKIEGO O NOWY OBJEKT.

Na posiedzeniu Komisji technicznej, odbytej pod przewodn. **inż. Marynowskiego**, uchwalono po obszernej dyskusji delegować **dwóch członków do kolaudacji robót miejskich, wykonanych przez przedsiębiorców prywatnych.**

Następnie wydelegowano komisje dla **zbadania większego objektu na ul. Piekarskiej, zaoferowanego miastu.** — Sprawa ta jako nagła i pilna będzie omawiana na dzisiejszem posiedzeniu Rady Przybocznej.

SPIS ZAPASÓW MĄKI.

Wskutek reskryptu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie Magistrat przeprowadza we Lwowie trzecią rejestrację zapasów mąki pszennej według stanu z dnia 15 kwietnia 1929 r. Wobec tego Magistrat wzywa wszystkich właścicieli miejscowych młynów oraz kupców hurtownych i detalicznych, trudniących się sprzedażą mąki, ażeby najdalej **do soboty dnia 13 kwietnia 1929, godzina 13-ta, zgłosili się w VI. Wydziale Magistratu, referat aprowizacyjny — ratusz I. p. Nr. drzwi 51** — celem podjęcia formularzy zgłoszeń a następnie po ich wypełnieniu według stanu z dnia 15 kwietnia br. złożyli je w dwóch egzemplarzach z powrotem w tem samem biurze w dniu 16 kwietnia br. W zgłoszeniach należy wyszczególnić **zapasy wszystkich gatunków posiadanej na składzie mąki pszennej,** nie wyłączając mąki gatunkowo lepszej, aniżeli 65 proc. Jakkolwiek w myśl rozporządzenia Min. Spr. Wewn. obowiązkowi ujawnienia podlegają zapasy w młynach nie mniejsze niż 50 q, ze składek hurtownych 25 q, a w detalicznych 2 q, to jednak jest pożądane, aby zgłoszono dobrowolnie wszystkie posiadane zapasy. Leży to w interesie przedsiębiorców, albowiem ochroni ich od ewentualnych podejrzeń w czasie późniejszych kontroli. Winni zaniedbania zgłoszenia zapasów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno - karnej, połączonej z konfiskatą mąki.

Poradnie zdrowia jako wyraz nowoczesnego poglądu na zadania medycyny.

UTRZYMANIE ZDROWIA WAŻNIEJSZE, NIŻ LECZENIE ROZWINIĘTYCH JUŻ CHORÓB. — HASŁO AMERYKAŃSKIE PRZYJĘŁO SIĘ W EUROPIE. — LWOWSKA PORADNIA ZDROWIA.

Lwów, 11 kwietnia.

(jp) Poglądy na zadania medycyny uległy w ostatnich lat dziesiątkach zasadniczym zmianom. Do niedawna jeszcze wystarczało, że **lekarz interesował się chorym** i starał się go wyleczyć rozmaitemi **środkami przeważnie aptecznemi.** Postęp w tych poglądach stanowiło już **odosabnianie zakaźnie chorych,** aby uchronić zdrowych. Jeszcze później zaczęto **pracować zapobiegawczo, aby nie dopuścić do zachorowania jednostki zdrowej.** Używano w tym celu hartowania organizmu, stosowano szczepionki, surowice, specjalne odżywianie i td.

W Ameryce poszli higjeniści jeszcze dalej i zaczęli zajmować się

pozornie zdrowymi.

Okazało się bowiem przy badaniu poborowych, że olbrzymi procent młodych ludzi, uważających się za zdrowych, **był dotknięty chorobami ustrojowemi,** jak chorobami serca, płuc, gruczołów, systemu nerwowego, jak niemniej **dziedzicznemi cierpieniami t. zw. skazami.**

Ten fakt potwierdził zasadę, że **granica między zdrowiem a chorobą jest bardzo zatarta.** To twierdzenie dało asumpt higjenistom a także Towarzystwom ubezpieczeniowym do tworzenia

Poradni i Instytutów badawczych

dla zdrowych. Członkowie takich Instytutów bywają w oznaczonych okresach dokładnie badani i otrzymują szczegółowe wskazówki, jak mają postępować, jak się leczyć, czy pozostać w danym zawodzie, czy go zmienić, aby być do pracy zdolnymi i **zachować jak najdłużej zdrowie.**

I istotnie rezultaty takiego postawienia kwestji zdrowia nie dały na siebie długo czekać. W ostatniem dziesięcioleciu granica wieku podniosła się w Stanach Zj. tak, że przeciętna długość życia ludzkiego wynosi tam teraz 56 lat i podniesie jeszcze wyżej, a niezawodnie by dojść do owej biblijnej granicy, tj. **trzy razy 20 lat i jeszcze 10, a więc 70 lat.** Takie przynajmniej nadzieje żywią amerykańscy higjeniści, którzy w związku z troską o przedłużenie życia obywateli i uchronienia ich od chorób wysuwają troskę o higjenę rasy, o dobór zdrowych jednostek, któreby mogłyby i powinny dać życie nowemu, zdrowemu pokoleniu.

Te metody amerykańskie znalazły oddźwięk i na Starym Lądzie i wszystkie państwa europejskie wprowadzają u siebie poradnie zdrowia, których celem jest wzbudzenie wśród społeczeństwa wartości zdrowia i **poczucia odpowiedzialności za własne zdrowie i drugiego osobnika, względnie swego potomstwa.** Wszędzie też Poradnie te cieszą się dużą frekwencją i mnożą się z każdym rokiem. W Niemczech naprzykład istnieje od r. 1919, 77 Poradni zdrowia, zaś 52 znajduje się w przygotowaniu i organizacji.

Niemniej i

Polska mobilizuje w tym kierunku swoje siły,

a inicjatywa rządowa i prywatna stara się dotrzymać kroku Zachodowi w akcji społecznej higjeny. Tworzenie ośrodków zdrowia, przychodni i poradni jest nakazywane przez władze centralne i wykonywane według możności przez Zarządy miast większych i powiaty.

We Lwowie została przed dwoma miesiącami **otwarta Miej. Poradnia Zdrowia przy ul. Chorążczyzny l. 22.** Z zadowoleniem należy stwierdzić, że instytucja ta rozwija się nader pomyślnie. Poradnia udziela licznych porad młodzieży w okresie biologicznego rozwoju, osobom pragnącym wstąpić w związki małżeńskie i małżeństwom. Chętne zgłaszanie się do poradni stanowi dowód, że otwarcie jej było u nas na czasie.

Jak było do przewidzenia, zgłaszają się głównie osoby umysłowo pracujące, choć zainteresowanie zdrowiem swojego przyszłego towarzysza, czy towarzyszki życia, jak zauważyli lekarze Poradni, istnieje także i w sferach robotniczych.

Godziny bezpłatnych przyjęć są bardzo dogodne, bo dla kobiet w środy od 6—8 wieczorem, dla mężczyzn w poniedziałki o tej samej porze.

Lekarzom, pracującym w przychodni, przyświeca myśl walki ze zwyrodnieniem rasy, przedłużenia i uszczęśliwienia życia ludzkiego — dlatego pracują ochoczo i z zapałem, za co należy im się pełne uznanie.

Straszliwa scena w teatrze ryskim.

KOKAINISTA SKOCZYŁ Z TRZECIEGO PIĘTRA NA PARTER TEATRU.

Ryga, w kwietniu.

(=) W tutejszym teatrze miejskim rozegrała się podczas ostatniego przedstawienia **„Gejszy"** straszliwa scena, podczas której **kilka osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.**

Pod koniec pierwszego aktu wstał nagle na trzecim balkonie **jakiś mężczyzna,** przelazł przez balustradę i **skoczył w przepaść ku parterowi.**

Straszliwy krzyk rozległ się w teatrze. Kilka kobiet **popadło w omdlenie.** Ciało desperata zatrzymało się najpierw **na lampie drugiego piętra, poczem runęło na parter,** przywalając głowy siedzącej tam właśnie **pary małżeńskiej,** która odniosła wskutek tego **poważne obrażenia.** Również kilka innych osób jeszcze doznało mniej lub więcej cięższych poranień i potłuczeń.

A tymczasem przedstawienie na scenie **odbywało się normalnie,** gdyż artyści nie zauważyli zupełnie tragicznego wypadku. Rzecz ciekawa, iż ów mężczyzna sam doznał stosunkowo **błahych potłuczeń i ma się doskonale.**

Okazało się, że jest to znany dobrze policji

kokainista,

który od dawna już postanowił **odebrać sobie życie.** Nic uplanował on sobie wcale z góry, jż **uczyni to w teatrze.** Wybrał się właśnie na przedstawienie „Gejszy" w nadziei, że ta operetka **dobrze mu zrobi na nerwy.** W pewnym momencie jednak ogarnęła go taka **nieprzezwyciężona niechęć do życia,** że nie zastanawiając się długo, **zdobył się na niezwykły krok.**

Proces o 34 miljony.

„ARCYBISKUP" MAHOMETAŃSKI, KTÓRY HULA NA RIWIERZE.

Londyn, w kwietniu.

(=) W Indjach Brytyjskich toczy się obecnie sensacyjny proces, którego objekt sporny przedstawia **wartość 34 miljonów. Kilku członków gminy Kodża wniosło skargę przeciwko Adze Khanowi mahometańskiemu „arcybiskupowi" zachodniej części Indyj o wydanie pewnych nieruchomości, przedstawiających wymienioną wyżej wartość.** Oto bowiem ów Aga Khan korzysta z **olbrzymich sum, płynących z tego majątku, a przeznaczonych na cele filantropijne w sposób zupełnie niewłaściwy, uprawiając na szeroką skalę nepotyzm.**

Skoro zaś zwrócono się do niego z żądaniem, aby zdał sprawę ze sposobu użycia tych sum, Aga Khan stanowczo temu odmówił. Ponadto bawi on przez cały prawie rok **na francuskiej Riwierze,** gdzie hula szeroko,

wydaje olbrzymie sumy

na piękne kobiety, na wspaniałe uczty, a ponadto jest zapalonym sportowcem i z zamiłowaniem zajmuje się **golfem i żeglarstwem.**

Na tem tle powstał ogromny **skandal,** który prawdopodobnie zakończy się bardzo przykro dla Aga Khana, choć ten jest człowiekiem bardzo wpływowym i posiadającym władzę niemal **autokratyczną.**

Wizyta u derwiszów syryjskich.

W KLASZTORZE DERWISZÓW MIĘDZY HAMĄ A ALEPPO. — NA PRZYCZEPIONEJ DO SUFITU LINIE. — OGRÓD UDRĘCZEŃ. — DROGA DO NIESKOŃCZONEGO SZCZĘŚCIA.

Kairo, w kwietniu.

Niezwykle interesująco pisze **W. B. Seabrook, badacz mistycyzmu mahometańskiego o swej wizycie u derwiszów syryjskich.**

W towarzystwie swego przyjaciela szeika Szefieha-el-Meylevi, wyruszył p. Seabrook z Trypolisu **w kierunku Damaszku,** oczywiście zupełnie nowocześnie, bo w luksusowem aucie. Celem ich wyprawy był **klasztor derwiszów, położony w górach między Hamą a Aleppo.** Po dwudniowej podróży dotarli do budynku, zbudowanego z kamienia z drewnianemi przybudówkami. Na ich spotkanie wyszedł szeik — coś jakby opat tego zakonu — i w parę godzin potem nasz turysta miał sposobność zapoznać się z derwiszami „przy pracy". Przedtem jednak zwiedzono poszczególne cele, w których „bracia" wprawiali się w „stan ekstazy" W jednej z cel ujrzeli derwisza, nędznie ubranego, siedzącego na macie słomianej **bez ruchu już od 10 godzin.** Przybyli nie potrzebowali zniżać głosu, ponieważ derwisz znajdował się już w transie, z którego niełatwo było go wyrwać.

W drugiej celi musieli przestrzegać ciszy: derwisz właśnie popadł w trans. Odbywało się to w sposób wielce oryginalny. **Wisiał on na przyczepionej do sufitu linie,** do której włożył jedno ramię. Lina była okręcona dokoła jego napięstka, ręka była od napłyniętej krwi barwy purpury, a paznokcie czarne. Derwisz miał oczy zamknięte, na twarzy jego nie rysował się wcale wyraz zmęczenia czy bólu.

W trzeciej celi derwisz w inny sposób podniecał się do transu. Oto przymocował **do włosów linkę,** która utrzymywała, dzięki przypięciu jej do ściany, głowę pochyloną w tył. Była to oczywiście znacznie łagodniejsza tortura, ale też wystarczająca do osiągnięcia celu.

Zbiorowe tortury.

Wreszcie nadszedł moment produkcji. Mister Seabrook wszedł do półokrągłej hali, przepełnionej woniami oleju sandałowego, kadzidła i jakichś ziół. Na podłodze w półkolu siedziało **20 derwiszów z długiemi, nieczesanemi włosami.** Białe turbany skrywały ich głowy, ciała ich były nagie do pasa. Wszyscy śpiewali monotonne „Allah, Allah". Przed nimi znajdował się piecyk z żarzącemi węglami, z których sterczały drewniane rączki noży, zanurzonych w żarze.

Po dziesięciu minutach tego monotonnego śpiewu jeden głos ozwał się gwałtownym krzykiem. Był to znak, że **„duch" w nich zstąpił.** Szeik odpowiedział „Allah, Akbar", na co zerwał się jakiś szalony ryk z wszystkich tych piersi, wzywających Allaha. Nagle jeden z derwiszów skoczył na równe nogi, zdarł z siebie odzienie i rzucił je precz. Szeik porwał się również, chwycił z ogniska jeden **z rozpalonych noży i dziko nim wywijał.** Inni derwisze zaczęli skakać dokoła niego i ryczeć. Wtem szeik przyłożył głowę swą bokiem do słupa drewnianego, otworzył [illegible]a i nagłym ruchem **wbił sobie nóż do ust, przebijając policzki i przytwierdzając się w ten sposób do drzewa.**

Było to hasłem dla innych [illegible]rwiszów. Rzucili się do żarzących się węgli, porwali noże i rozpoczęli jeszcze dzikszy taniec. Bezwątpienia to wymachiwanie nożami służyło do ich ochłodzenia. Gdy noże zmieniły barwę na ciemną, nastąpiły produkcje: **jedni wyciągali języki i ocierali o nie gorące noże, inni zaczęli kaleczyć sobie piersi i plecy, niezbyt jednak głęboko i z tkwiącemi w ciele nożami dziko skakali.**

Rozkosz ekstazy.

Szalona ta orgja **trwała około 20 minut.** Jeden z derwiszów usiadł na ziemi, za nim uczynili to wszyscy inni, szeik zajął miejsce w pośrodku. Po kilku minutach milczenia klasnął w ręce; wszyscy powstali i procesjonalnie wyszli z hali. Scena ta zrobiła na naszym turyście potężne wrażenie. — Czuł jakąś wyższą siłę, która zniewala tych ludzi do popełniania szaleństw.

Następnego poranku wzbudził się w nim krytycyzm i chciał wzorem Tomasza „włożyć rękę do rany". Bez trudu zgodził się na to szeik, wezwał kilku braci i pozwolił ich dokładnie zbadać. **Rany były powierzchowne i już się goiły.**

Nasz badacz zapytał potem szeika, czy derwisze podczas zadawania sobie ran czują ból. Ten odpowiedział, że przeciwnie, **odczuwają rozkosz,** w której ciało i dusza znajdują się w stanie wyższej szczęśliwości. Zakończył słowami:

— Musisz zrozumieć, że praktyki nasze nie mają same w sobie celu. Są one tylko otwarciem drzwi, **wiodących do nieskończonego szczęścia.**

Tragedja dwu sióstr-lekarek.

LECZYŁA INNYCH, A SAMA WPADŁA W SZPONY MORFINY. — FATALNE ODKRYCIE. — TRAGICZNY EPILOG SPRZECZKI.

Londyn, w kwietniu.

(—) Rozegrała się tutaj niezwykła tragedja, której bohaterkami są dwie siostry Karolina i Barbara Brandley, obie z zawodu **lekarki.** Oto bliższe szczegóły tej afery, która wywołała **niezmiernie żywe zainteresowanie,** gdyż obie siostry znane były dobrze w Londynie i odgrywały wybitną rolę w tutejszem życiu towarzyskiem.



28-letnia Karolina i 30-letnia Barbara są córkami miejscowego przemysłowca. Po ukończeniu studjów średnich obie zapisały się równocześnie na **medycynę,** gdyż Barbara straciła wskutek choroby dwa lata i była w studjach na równi z młodszą siostrą. Siostry w tym samym czasie uzyskały dyplom doktorski i niebawem obie **zostały lekarkami w miejscowem**

sanatorjum,

przeznaczonem dla rozmaitych **morfinistów, kokainistów i innych nałogowców.**

Niebawem w duszy Barbary zaszedł

tragiczny przełom.

Oto stykając się ustawicznie z narkotykami, zainteresowała się niemi i z początku dla żartu, a później z coraz to bardziej rosnącą namiętnością

poczęła zażywać morfiny.

Siostra jej zrazu nic nie zauważyła, ale wreszcie zorjentowała się w sytuacji, urządziła Barbarze awanturę i wymogła od niej **przyrzeczenie, że zaprzestanie się morfinizować.**

Ale pewnego dnia Karolina, wszedłszy do laboratorjum sanatoryjnego, spostrzegła, iż siostra jej właśnie przed chwilą odłożyła **strzykawkę,** przy pomocy której doprowadziła do żył swoich **truciznę,** bez **której już żyć nie mogła.** Między siostrami doszło do

gwałtownej sprzeczki,

w której toku rozdrażniona Barbara chwyciła **szklanną butelkę** i uderzyła tak silnie młodszą siostrę w głowę, że Karolina **padła bez przytomności,** a w kilka dni później umarła.

Nieszczęśliwa ofiara morfiny stanie niebawem przed sądem, aby odpowiedzieć za swój **potworny czyn,** którego niewątpliwie z całego serca żałuje.

Primaaprilisowy mamut.

DOBRY ŻART TYNFA WART.

Praga, w kwietniu.

1-go kwietnia ub. r. dziennik „Pressburger Zeitung" w Bratislawie, podał wiadomość, że w okolicach miasta odkryto szczątki mamuta.

Tłumy ciekawych udały się na wskazane miejsce; również i ministerstwo oświaty wydelegowało do **zbadania profesora-eksperta,** polecając mu aby udał się tam natychmiast; żadnych jednak śladów mamuta nie znaleziono. Ministerstwo oświaty wytoczyło **redaktorowi dziennika proces o odszkodowanie za „prima - aprilisowy" figiel;** rok minął, a proces dotąd jeszcze się nie skończył.

Zamiast franków „kłosy".

Paryż, w kwietniu.

Francja ma wkrótce otrzymać nowe monety; wszyscy interesują się oczywiście, jakąby im dać nazwę. Paryski dziennik **„Le Petit Journal",** który przeprowadził w tej sprawie wśród swoich czytelników ankietę, otrzymane odpowiedzi dzieli na trzy grupy:

Pierwsza chciałaby im dać nazwę **polityczną,** najwięcej głosów w tej grupie wypowiedziało się za **Poincarem, Clemenceau, Briandem.**

Ci znów, którzy szukają natchnienia we wspomnieniach wielkiej wojny, proponują nazwy: **Foch i Madelon.** Ostatnia wreszcie grupa opiera się na rysunku monety, obok nazw fantastycznych wypowiedziano się między innemi i za **„kwiatkiem";** olbrzymia **jednak większość tej grupy żąda nazwy „kłos".**

Może więc będziemy słyszeli we Francji: „ten to ci ma kłosy" — albo: „zapłaciłem za kapelusz dziesięć kłosów", albo jeszcze „może mi pożyczysz kłosa?..."

KRONIKA

11 KWIETNIA
Czwartek
Leona W.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Czwartek, 11. kwietnia, o godz. 7.30 „Dwaj panowie B."
Piątek, 12. kwietnia o godzinie 7.30 „Carewicz".
Sobota, 13. kwietnia o g. 7.30 wiecz. „Gioconda".
Sobota, 13. kwietnia o g. 3.30 popoł. „Pan Damazy" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

*

„Dwaj panowie B." głośna komedja M. Hemara, grana obecnie na wszystkich scenach polskich z niebywałem powodzeniem, ukaże się dziś w Teatrze Wielkim po raz 11-ty. Szalony humor i dowcip udzielający się w tej sztuce ze sceny wywołuje na każdem przedstawieniu burzliwe oklaski wśród rozbawionej publiczności. Dwóch panów B., kreują z wielkiem powodzeniem pp. Kwiatkowski i Okornicki, a płeć niewieścią reprezentuje ulubienica lwowskiej publiczności p. Helena Miłowska. Doskonałymi wykonawcami innych głównych ról są pp. Jerzmowska, Kwiatkiewiczowa, Guttner, Kopczyński, Przystawski, Strzelecki, Szyndler, Zabielski i inni. Jutro po raz 8-my prześlicznie melodyjna operetka Fr. Lehara pt. „Carewicz".

Dla młodzieży szkolnej w sobotę popołudniu daje Teatr Wielki wyborną komedję konkursową Józefa Bliziúskiego „Pan Damazy" z Gustawem Rasińskim w roli tytułowej.

Na jubileuszowe przedstawienie p. Franciszki Ostrowskiej, która obchodzi w sobotę 13. bm. uroczystość 30-lecia pracy artystycznej na scenie lwowskiej, wznawia Teatr Wielki wspaniałą operę G. Ponchiell'ego „Giocondę".

*

TEATR MAŁY:
Czwartek, 11. kwietnia, o godz. 7.30 „Kwadratura koła".
Piątek, 12. kwietnia o godzinie 7.30 „Kwadratura koła".
Sobota, 13. kwietnia, o g. 7.30 wiecz. „Kwadratura koła".

*

Teatr Mały gra w dalszym ciągu w pełni powodzenia obfitującą w bajeczny humor i dowcip komedję satyryczną W. Katajewa „Kwadratura koła" z pp. Lewicką, Ładosiówną, Kustowskim, Żurowskim, Modrzewskim i Ratschką w głównych rolach.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Dama z loży Nr. 13" (Żar Miłości).
CHIMERA: „Zakazana kobieta".
COLOSSEUM: „Awantury chłopczycy" oraz „Miłość, boks i dudy" i „Wilk morski".
GRAŻYNA: „Dzikuska".
FATAMORGANA: „Tułaczka księżny Trubeckiej".
CASINO: „Biała sonata".
KOPERNIK: „Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow".
LEW: „Car i Poeta" (Puszkin).
LUNA: „W otwarte karty".
MARYSIENKA: „Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow".
OAZA: „Looping The Loop".
PALACE: „Tancerka z Moskwy".

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

POGRZEB ŚP. INŻ. EDMUNDA LIBAŃSKIEGO.

Lwów, 11 kwietnia.

Komitet obywatelski dla sprowadzenia zwłok komunikuje, że pogrzeb śp. inż. Edmunda Libańskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 12 w południe z Domu Przedpogrzebowego, przy ul. Kochanowskiego 96, na cmentarz Łyczakowski. Uprasza się wszystkich Obywateli m. Lwowa o jak najliczniejsze wzięcie udziału w pogrzebie tego zasłużonego dla naszego społeczeństwa Obywatela. Przewodniczący Br. Laskownicki.

Nowe ceny mięsa, wędlin i tłuszczów.

Lwów, 11 kwietnia.

(jp) Tymczasowy Zarząd Gminy ustalił nowe ceny maksymalne **na mięso, wędliny i tłuszcze,** z ważnością od 12 kwietnia br. **Ceny mięsa wołowego pozostają bez zmian. 1 kg cielęcego,** przedniego 1.70, tylnego 2.10, **mięsa wieprzowego** z dokładką 10 proc. 2.70, bez kości, mięsa na kotlety, polędwicy bez dokładu 3.30, 1 kg szynki wędzonej i polędwicy 3.85, polędwicy wędzonej bez kości i karczku 3.90, wędzonki surowej 3.85, 1 kg szynki gotowanej krajanej polędwicy i karczku 5.40, 1 kg kiełbasek chrzanówek 4.60, 1 kg rolady zająca, kiełbasy krakowskiej, siekanej, mazurskiej i agramskiej 4.30, 1 kg kiełbasy do gotowania zwykłej siekanej, pasztetowej i salami 3.40, 1 kg kabanosów 4.60, 1 kg salcesonu i głowizny 3.40, 1 kg salcesonu zwykłego 2.40, 1 kg salami suchego 7.50, 1 kg wędzonki gotowanej 4.30, 1 kg kiełbasek serwoladek 3.40, 1 kg kiszki 1.40.

1 kg smalcu wieprzowego topionego 4.30, sadła 3.70, 1 kg słoniny wędzonej 3.70, słoniny paprykowanej 4.10, 1 kg słoniny zwyczajnej cienkiej 3.20, 1 kg słoniny zwyczajnej grubej 3.40.

Winni przekroczenia tych cen narażają się na areszt do 6-ciu tygodni, grzywnę do 3.000 zł. ewentualnie i konfiskatę przedmiotów. Publiczność we własnym interesie powinna donosić o każdem nadużyciu.

Z życia prowincji.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w kwietniu.

Oczyszczeniem drogi rząd. Żółkiew—Lwów zajął się już Państw. Zarząd drogowy, wobec czego spodziewać się można w drugiej połowie kwietnia podjęcia upragnionego bardzo ruchu autobusowego. Wbrew wszelkim pesymistycznym zapatrywaniom jest droga dobrze zakonserwowaną i nie będzie przełomów drogowych.

Reorganizacja Zarządów technicznych wchodzi już w życie i zamiast Państw. Zarządu drogow. i architekt. budowl. zostaje utworzony w każdym powiecie polit., Państw. Zarząd architekt. budowl. i Powiat. Zarząd drogowy obejmujący wszystkie drogi wojewódzkie (b. krajowe), państwowe i powiatowe. Kierownictwo obu tych zarządów będzie spoczywało w rękach urzędnika państw. Wobec tej reorganizacji ustaje kompetencja tutejsz. Państwowego Zarządu drogowego na powiaty Rawa-ruska, Sokal i Lubaczów, gdzie otwierają się poszczególne zarządy.

Przywrócenie ruch autobusowego, na przestrzeni Mosty wielkie—Żółkiew nastąpło już z dniem 2. bm.

Zamach na wygląd zewnętrzny Zamku. Oprócz zniekształcenia frontonu i krużganku ma przyjąć inny wygląd skrzydło południowe Zamku, ongiś siedziba królewska. Front tej części ozdobiony niegdyś arkadow galerjami w całości — jak świadczą ślady — ma wedle projektu odbudowy otrzymać tylko w środkowej części arkady. Fatum jakieś zawisło nad staraniami odbudowy Zamku od 12 lat wlecze się jego odbudowa i ciągle jeszcze trzeba odpierać zamachy na jego wygląd. Czyż nie istnieje jakiś areopag konserwatorów, któryby orzekał w każdym wypadku — na podstawie dawnych rysunków i dostępnych źródeł naukowych — jak każdy zabytek historyczny ma być odbudowany, a nie dozwalać na „fait accompli"?

Gdyby to było w rękach obcych — powtarzamy słowa Luckendorfa z 1867 r. — ha! takiegoby i żalu nie było, aleć gdy inaczej! to śmiało cudzoziemiec cisnąć nam może w oczy ten straszny zarzut, iż naród nie umiejący szanować swych narodowych pamiątek, nie wart jest uwagi. Spodziewamy się interwencji Departamentu kultury i sztuki oraz uczonych kraju.

Notowania stacji meteorologicznej. 10 bm. notowano we Lwowie o godz. 7-ej rano —1.6 C., o godz. 13-ej plus 4.6 C. Wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie bardzo powoli spada.

Składki na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych. Na fundusz dyspozycyjny p. ministra spraw wojskowych żołnierze garnizonu lwowskiego złożyli samorzutnie kwotę 6.476 zł. 37 gr.

Lwowskie Tow. Lekarskie, Posiedzenie naukowe odbędzie się 12. bm. o 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. 1) Dr. W. Elmer i dr. M. Scheps: 3 przypadki diabetes insipidus leczone donosowo pituitryną i vasopressyną (pokaz). 2) Dr. Z. Rychlowski: Wpływ energji promieniotwórczej na obraz wziernikowy pęcherza moczowego w przypadkach raka szyji macicy (wykład). 3) Dr. St. Liebhardt i dr. Chrząszczewski: Leczenie upławów a stężenie jonów wodorowych (wykład).

Koła Przyjaciół Harcerstwa 7. Drużyny żeńskiej im. „Lwowskich Dzieci" i 5. męskiej im. „Orląt" zawiadamiają, że staraniem obu Drużyn dnia 14. bm. w sali Sokoła II. (ul. Kętrzyńskiego) o g. 17-tej odbędzie się „Wielka zabawa harcerska". Dochód z zabawy przeznaczony na wyjazd obu Drużyn na wystawę i Zlot harcerski do Poznania.

Piątek, 12. bm. odczyt Rafała Schermanna na rzecz funduszu wdów i sierót Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lw. odbędzie się w piątek 12. bm. o godz. 7 wiecz. w sali IV. na Politechnice odczyt prof. dr. Wilhelma Borowicza pt. „O komunikacji międzyplanetarnej" z przeźroczami. Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę wykładową. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

„Kobieta w słowie, śpiewie i tańcu". Z powodu wielkiego zainteresowania, jakie wywołała w mieście zapowiedź tego najefektowniejszego widowiska sezonu, połączonego z wiosenną rewją mód podajemy, że odbędzie się ono w sobotę 13. bm. o godz. 8-mej wieczór w sali Kasyna i Koła lit. art. Komitet Pań popierania Powszechnej Wystawy w Poznaniu pod protektoratem p. komisarzowej Nadolskiej uczynił wszystko, aby oryginalna ta impreza powiodła się w całej pełni. Wesoły tekst poetycki stworzył Nemo. W tem stylowem, barwnem i wykwintnem widowisku przesuną się przed oczyma publiczności czarujące a zawsze aktualne typy kobiece, jak: Markiza, Naiwna, Kobieta salonu, Chłopczyca, Niebezpieczna i inne, a w arcywesołym skeczu ujrzymy żywe modele najświeższych strojów wiosennych, dostarczonych przez największe magazyny reprezentowane przez najpiękniejsze Lwowianki. W artystycznych produkcjach wokalno-tanecznych uczestniczyć będą wybitni artyści teatru miejskiego z pp. Trapszo i Korabianką na czele. Konferensierem wieczoru będzie król humoru Tatrzański, przy fortepianie p. Ernst. Będzie to jeden z najbarwniejszych i najweselszych wieczorów tegorocznego sezonu. Bilety wstępu po 6, 5, 4 siedzące, a po 2 zł. stojące przy kasie do nabycia.

Korporacja gospodnio-restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie zawiadamia, że od 15. bm. Instytut Przemysłowy urządza 6-cio tygodniowy kurs wykładów 3 razy tygodniowo, na którym uczyć będą pierwszorzędni fachowcy o wyrobie piwa, aparatach piwnych i ich obsłudze, przeprowadzanie instalacji, rozbieranie i robienie naprawek, oraz utrzymywanie aparatów w czystości, toczenie piwa itp. Zechcą przeto P. P. właściciele sami, oraz swych pracowników wpisać na ten kurs. Wpisy przyjmuje Korporacja najdalej do 14. bm. od godz. 9 do 14. Opłata dla samoistnych 10 zł., dla pracowników 5 zł.

Wielką zabawę taneczną urządza Org. nar. IV. w sobotę 13. bm. w sali „Sokoła IV." przy ul. Łyczakowskiej 99. Wstęp 2 zł. i 1.50 zł. Dochód przeznaczony na ochronkę O. N. IV.

(—) **Kradną futra, choć idzie wiosna...** Z mieszkania Abrahama Schera, pl. Benedyktyński 15. skradziono wczoraj futro wartości 85 dolarów. — Na szkodę Jana Rzewuskiego, zam. przy ul. Mikołaja skradziono futro wart. 550 zł.

(—) **Z kiosku inwalidy** Kazimierza Witkowskiego, przy ul. Pijarów, skradziono wczoraj większą ilość tytoniu i papierosów. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Izaka Pohorylesa przy ul. Mochnackiego 9. i skradli 2 lichtarze srebrne oraz srebrne nakrycie wartości 600 zł. — Na szkodę Feigi Krebs, przy ul. Źródlanej 31. skradziono wczoraj rozmaite rzeczy nieustalonej wartości. — W czasie jazdy tramwajem skradziono Jakóbowi Protaczukowi portfel z gotówką 195 zł.

(—) **Zamach samobójczy studentki Uniwersytetu.** Wczoraj w parku Kościuszki targnęła się na życie Anna F., studentka Uniwersytetu, która brzytwą podcięła sobie żyły u rąk. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy i stwierdziwszy nieznaczne rany pozostawiło ją opiece domowej.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Leona Konieckiego za usiłowaną kradzież 11 zł. z torebki Marji Łachowskiej, oraz Jadwigę Pastuszyńską i Franciszka Latawca za włóczęgostwo.

RACJONALNE ODŻYWIANIE.

Nie żyjemy, aby jeść, lecz jemy, aby żyć, to znaczy, aby dostarczyć organizmowi elementów, wytwarzających energię i siły, których potrzebujemy do pracy, czy to umysłowej czy fizycznej.

Nie każde jednak odżywianie zapewni

organizmowi potrzebne mu siły. Należy więc przedewszystkiem uprzytomnić sobie, czy odżywiamy się celowo, czy też nie.

Obserwując ludzi w rozmaitych warunkach życiowych, lekarze doszli do wniosku, iż niezbędne dla organizmu są t. zw. witaminy. Nie wszystkie jeszcze witaminy są znane. Wiadomo jednak, iż organizm ludzki ani zwierz. wytworzyć ich nie może, iż wytwarzają je tylko rośliny i że dostają się one do organizmu ludzkiego przez odpowiednie pokarmy, jak: mleko, jaja, masło, jarzyny i owoce. To też w normalnem celowem odżywianiu pokarmy te powinny mieć jak najszersze zastosowanie.

Są jednak wypadki, kiedy zwykłe odżywianie nie wystarcza, np. u dzieci i młodzieży w okresie rozwoju organizmu, przy przemęczeniu w szkole; u dorosłych przy ogólnem wyczerpaniu; u osób wiekowych, dla których pokarmy winny być dobierane ze szczególną uwagą; u rekonwalescentów, którzy muszą odzyskać utracone siły, i którym lekarze w tym celu zalecają forsowne odżywianie, obfitujące w witaminy.

Jak już powiedzieliśmy, nadają się do tego celu najlepiej jaja, masło, mleko, jarzyny i owoce. Nie zapominajmy jednak, iż pokarmy te zawierają dużo wody i substancji ciężkostrawnych, któremi nie należy obciążać żołądka, a podczas kuracji odżywczej należałoby, poza zwykłem odżywianiem, pić jeszcze codziennie kilka litrów mleka, oraz jeść dużo jaj i masła. Pożywienie w takiej ilości obciążyłoby nadmiernie nawet najsilniejszy żołądek, a przewód pokarmowy chorego nie byłby w stanie tej ilości znieść.

Doktór Glanzman, którego badania nad witaminami znane są w całej Europie, zwraca uwagę na **OVOMALTINE**, jako na odżywkę skoncentrowaną, składającą się ze świeżego mleka, jaj, słodu i najlepszego holenderskiego kakao i posiadającą wszystkie składniki, bez których nie moglibyśmy żyć. Na zjeździe pedjatrów szwajcarskich, Dr. Glanzman zdawał sprawę ze swych badań, którym poświęcił się od wielu lat i doszedł do wniosku, iż **Ovomaltine** jest pokarmem, który specjalnie polecać należy dla podtrzymywania organizmu w okresie rozwoju i gdy chodzi o wzrost wagi ciała.

Dla chorych, czy zdrowych, **Ovomaltine** w ilości 2—3 łyżeczek na śniadanie lub podwieczorek jest zawsze wskazana, jako naturalna odżywka działająca skutecznie na przyrost wagi ciała, na zachowanie zdrowia i wzmożenie sił żywotnych organizmu.

Dr. A. WANDER S. A., BERN.
Generalny Przedstawiciel na Polskę
L. FAVRE, Warszawa, Rymarska 16.

—o—

Związek zawodowy pracowników bankowych zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że poczawszy od dnia 16. kwietnia b. r. każdej soboty o godz. 6 w lokalu Związku (ul. Lelewela 5, I p.) urządzać będzie zebrania towarzyskie, poprzedzane odczytami i referatami z dziedziny zdobyczy socjalnych i fachowych. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—o—

Ze świata.

Dyplomatyczny ślub. Odbył się w Berlinie ślub posła austrjackiego dra Feliksa Francka ze znaną poetką Małgorzatą Vitt. Świadkami ślubu byli Stresemann i gen. Seeckt.

Głosy publiczne.

O UŁATWIENIE KOMUNIKACJI Z JANOWEM.

Urocze letnisko i poważne źródło aprowizacyjne Lwowa powinno posiadać połączenia kolejowe.

Lwów, 11. kwietnia.

(jp). W związku z mającą nastąpić niebawem wiosenną zmianą rozkładu jazdy na kolejach, otrzymujemy od jednego z naszych czytelników następujące, niepozbawione słuszności uwagi pod adresem lwowskiej Dyrekcji P. K. P.

Wszędzie w okolicy większych miast są zaprowadzone **pociągi podmiejskie,** łączące w sposób dogodny centrum, pobliskie gminy, miejscowości i letniska. Stanowi to olbrzymie ułatwienie dla młodzieży szkolnej, robotników i urzędników, pracujących w wielkiem mieście, a zamieszkałych w okolicy. Szczególniej w obecnych czasach mizerji mieszkaniowej takie dogodne pociągi podmiejskie pozwalające na odciążenie wielkiego centrum i zamieszkanie wielkiej liczby ludzi w okolicznych miejscowościach, posiadają wielkie znaczenie.

Lwów niestety jest pod tym względem szczególniej upośledzony. Zwłaszcza **linja kolejowa Lwów-Janów** jest dotychczas traktowana po macoszemu. Mimo że wspaniałe te okolice ściągają w lecie licznych wycieczkowców i letników, **niema żadnych sezonowych udogodnień kolejowych**, żadnych pociągów nadzwyczajnych, kursujących w lecie, jak to bywa np. na peryferjach Warszawy.

A jednak rzecz ta zasługiwałaby na rozwagę kompetentnych sfer. Dogodne połączenie z Janowem nietylko w lecie, ale i przez rok cały byłoby z rozmaitych względów pożądane, a nie przedstawia wielkich trudności do pokonania. Doskonałe jest bowiem już teraz ranne połączenie Janowa z Lwowem. Natomiast **brak jest pociągu popołudniowego ze Lwowa do Janowa.**

Na tę usterkę podnoszą się liczne, uzasadnione żale. Sam Janów i jego okolica prowiantuje Lwów w znacznej mierze, zwłaszcza w lecie. Również wiele młodzieży szkolnej z tej okolicy jeździ codziennie rannym pociągiem do Lwowa. **Brak pociągu powrotnego zmusza do przebywania w poczekalni kolejowej do godziny 7.30 wieczór.** — Wprowadzenie pociągu popołudniowego ułatwiłoby znacznie komunikację, pozwoliłoby korzystać z tego pociągu pracownikom biurowym i robotnikom, którzy zajęci we Lwowie, z braku mieszkań w mieście, mieszkają na linji Lwów-Janów. W obecnym stanie rzeczy są oni zmuszeni wskutek braku odpowiedniego połączenia prowadzić dwa domy, co naraża ich na znaczne koszta i niewygody.

Wprowadzenie pociągu popołudniowego ze Lwowa do Janowa byłoby nadto znacznem udogodnieniem dla tych, którzy w miesiącach letnich umieszczają swoje rodziny na wilegjaturze.

Taki garnitur podmiejski do Janowa mógłby wyjeżdżać ze Lwowa około godz. 3 popołudniu. Spotykałby w Janowie o godz. 4.15 pociąg z Jaworowa, tak, że z garnituru tego możnaby uczynić w drodze powrotnej pociąg towarowo-osobowy, połączony z pociągiem jaworowskim.

Wprowadzenie takiego udogodnienia byłoby ze wszech miar wskazane, to też sądzimy, że apel nasz znajdzie chętny posłuch w lwowskiej Dyrekcji P. K. P.

Jeden z interesowanych.

Donżuan, który skończył na szubienicy

NIEZWYKLE DZIEJE WYRAFINOWANEGO ŁOTRA. — DŁUGA LITANJA OHYDNYCH SPRAWEK. — SPRAWIEDLIWOŚCI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ.

(Do ryciny na str. 1)

Chicago, w kwietniu.

(—) Onegdaj został tutaj stracony młody 25-letni mężczyzna, niezwykle przystojny ajent handlowy, **Frank Erwingstone. Został on skazany na śmierć za zamordowanie pewnej starszej kobiety,** która dowiedziała się o jego sprawkach i, powodowana zazdrością i chęcią zemsty, **zagroziła mu doniesieniem policyjnem.**

Dzieje tego donżuana mogłyby dostarczyć **doskonałego materjału do jakiegoś sensacyjnego romansu czy też scenarjusza filmowego.** Jak się bowiem okazało w toku procesu był Erwingstone

wyrafinowanym donżuanem

i miał na sumieniu szereg kobiet, **które wtrącił w otchłań nędzy i nieszczęścia, a nawet doprowadził do samobójstw.**

Jako ajent handlowy zmieniał Erwingstone często miejsce pobytu i niemal w każdem z miast amerykańskich, w których dla celów handlowych przebywał dłuższy lub krótszy czas, nawiązywał stosunki z kobietami i **to z kilkoma równocześnie.** Rzecz ciekawa, iż — jak to wyszło na jaw podczas procesu — Erwingstone postępował tak, nietylko pod wpływem **wrodzonych w tym kierunku skłonności,** ale także za przykładem osławionego swego pierwowzoru owego **hiszpańskiego Don Juana,** którego nazwisko stało się **nazwą dla tego typu ludzi.**

Wobec kobiet postępował w sposób bardzo bezwzględny. Szereg takich szczegółów, świadczących nader ujemnie o **charakterze i sercu tego młodzieńca,** ujawnił się podczas rozprawy. Oto np. przed dwoma laty zawarł znajomość z pewną

zupełnie młodziutką dziewczyną, córką solidnego kupca nowojorskiego **16-to letnią Klarą Wanning.** Łotr uwiódł prześliczną dziewczynę, skłonił ją do opuszczenia domu rodzicielskiego, lecz gdy Klara zaszła w ciążę, zostawił ją na bruku i kazał powrócić do rodziców. Nieszczęśliwa dziewczyna, nękana bólem i wstydem,

popełniła samobójstwo.

Podobnych zbrodni miał Erwingstone na sumieniu znacznie więcej, to też zupełnie słusznie spotkała go zasłużona kara.

Doszło bowiem do tego, że Erwingstone

zamordował pewną nieszczęśliwą kobietę,

która przez dłuższy czas łożyła na jego utrzymanie znaczne sumy, a gdy dowiedziała się o jego sprawkach zagroziła mu doniesieniem. Erwingstone który po dokonaniu mordu natychmiast wyjechał z Chicaga i miał nadzieję że zdoła się **wymknąć z rąk sprawiedliwości,** przeliczył się jednak i **zapłacił głową za swój potworny czyn.**

—o—

Okradzenie sławnej artystki.

PRZYKRA PRZYGODA P. SEDLACZKOWEJ.

Praga, w kwietniu.

(—) Jedna z najwybitniejszych artystek czeskich jest p. Sedlaczkowa. Bawiła ona niedawno na występach gościnnych w Ołomuńcu. W czasie drogi powrotnej do Pragi zajęła wraz z swym partnerem osobne coupe II kl. w pociągu pośpiesznym. Ponieważ czuła się źle i nerwy miała zupełnie rozstrojone, zażyła środek nasenny.

Gdy się aktorka obudziła w Pardubicach, zauważyła ku swemu przerażeniu

brak torebki podręcznej,

w której znajdowały się dokumenty i **kolczyki brylantowe wartości 120 tys. koron czeskich oraz 10 tys. k. czeskich w gotówce.** P. Sedlaczkowa wyznaczyła 10 tys. kor. czes. na grody za odnalezienie skradzionych rzeczy.

Proszę o głos.

KSIĄŻKA LEKARSKA, KTÓRA MOŻE NABAWIĆ CHOROBY.

Lwów, 11 kwietnia.

(jp) Już niejednokrotnie dochodziły do redakcji naszej skargi na Katowicką firmę wydawniczą Groh, której ajenci wpychają za pomocą nagabywań i natrętnych namów, rozmaitym naiwnym książkę lekarską na dogodne rzekomo spłaty. Gdy taki naiwny podpisze zamówienie, wówczas firma o Janusowem obliczu ukazuje się pod nową nieprzeczuwaną dotychczas, groźną postacią.

Podobną skargę przesyła nam obecnie pan **Jan Russowski,** funkcjonarjusz M. Z. E. Przed rokiem agend firmy Groh wszedłszy bez zezwolenia kierownictwa Ruchu do hali maszyn M. Z. E., upatrzył sobie p. Russowskiego na ofiarę i począł natrętnie namawiać go do kupna owej książki. **Zaabsorbowany swą pracą p. R. nie miał czasu dokładnie rozważyć propozycji i raczej dla pozbycia się natręta, podpisał zamówienie.** Wróciwszy do domu, przyszedł do przekonania, że książka nie przedstawia dla niego żadnej wartości. Wobec tego napisał natychmiast do firmy Groh w Katowicach **odwołanie zamówienia.**

Książki rzeczywiście nie otrzymał, sądził więc, że sprawa jest załatwiona. Aliści dopiero **po upływie roku** otrzymał wezwanie do Sądu Okręgowego w Katowicach do **zapłacenia książki oraz kosztów procesu, wraz z wyznaczeniem terminu rozprawy w Katowicach na dzień 19 bm.**

Wykiwany w ten sposób łatwowierny kontrahent przestrzega za naszem pośrednictwem innych przed podobnem wpadnięciem, jakie stało się jego udziałem.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Ze sportu.

„Mistrzowi Europy“ nie powiodła się koronacja.

FAŁSZYWY RACHUNEK. — SZTUKA PRZEGRYWANIA. — ŁAPAJ ZŁODZIEJA. — HUZIA NA KOSTKI. —ZROZUMIAŁY ŻAL. — NIEPOKONALNA AUSTRJA. — TRZY RAZY PO TRZY. — REHABILITACJA ŚRODKOWEJ EUROPY. — WIEDEŃSKI CZARNOKSIĘŻNIK.

Lwów, 11 kwietnia.

Dzień 7 kwietnia 1929 r. zapisał się w annałach włoskiego sportu **czarnemi zgłoskami.** Hiobiowa wieść o **ciężkiej porażce w Wiednin** odbiła się w kraju głośnym lamentem i **bezsilną złością.** Kto zna **impulsywność Włochów**, identyfikujących każde niepomyślne wydarzenie

z klęską narodową,

ten potrafi wczuć się **w nastroje panujące na półwyspie italskim.** Jest rzeczą przykrą dowiadywać się o przegranej, stokroć przykrzej jest natomiast **liczyć z całą pewnością na sukces**, a w rzeczywistości spotkać się z **potężnymi cięgami**. I to od kogo? Od **maluśkiej Austrji**, tej Austrji, której przy lada demonstracji studenckiej w Insbrucku przeciw **uciskowi rodaków w Trydencie**, grozi się **piórkami karabinierów** ustawionych na Brennerze! Nie, to **doprawdy za wiele!** Duma narodowa cierpi i boleje, czarne koszulki **jeszcze bardziej poczerniały**, zaciskają się pięści **w bezsilnej złości** i gdyby we Włoszech istniał piękny, japoński zwyczaj

„harakiri“,

usłyszelibyśmy zapewne o masowych samobójstwach, począwszy od **najwyższych dygnitarzy sportowych**, a skończywszy na **wymierającym lazzaroni!** A w końcu co powie On — „Il Duce“, który już po remisowej rozgrywce w Rzymie miał dla „swoich“ **cierpki uśmiech sarkazmu** i ironji. Piłkarska armja włoska wyjeżdżała do Wiednia wprawdzie ze spartańskiem hasłem

„z tarczą albo na tarczy“,

w rzeczywistości nikt jednak nie wątpił, **że na tarczy pozostanie przeciwnik**, a zwycięzca okryty laurami powróci triumfalnie przy dźwiękach „Giovinezzy“ do ojczyzny. **Stało się inaczej!**

A najgorsza rzecz w tem, że wbrew zapewnieniom **nie wrócono nawet „na tarczy“.** Piłkarze włoscy utracili bowiem nad Dunajem **nietylko trzy bramki, ale sławę sportowców - dżentelmenów,** umiejących z **honorem przegrać.** Jest to strata **bolesna**, nawet bardzo bolesna, którą należycie oceni się dopiero po uspokojeniu się umysłów . Na nic zda się bowiem **lament części prasy włoskiej, oskarżającej Wiedeńczyków o brutalną grę.** Świadkiem zawodów było

50.000 widzów,

wśród nich znaleźli się przedstawiciele **najznamienitszych potęg piłkarskich i światowej prasy,** ci już wydali sąd, kto właściwie **celował w brutalnej, skrytej grze na kostki przeciwnika.** Jeśli Włochom nie wystarczy opinja **Węgrów, Czechów czy Austrjaków**, to niech wystarczy im **zdanie sędziego Anglika Price Coxa,** który wyraźnie oświadczył, że od wykluczenia kilku graczy wstrzymywał go jedynie **wzgląd na wielkie znaczenie zawodów.** Jeśli sportowiec angielski mówiąc o Włochach dodaje jeszcze wieloznaczącą uwagę, że w Anglji gra się ostro **„na ciało“**, nigdy jednak poza plecyma nie kopie się Bogu ducha winnego przeciwnika — to aluzja jest aż **nadto przejrzystą** i nie wymaga żadnych komentarzy..

Żale Włochów

są zresztą zupełnie zrozumiałe. Od dwóch lat reprezentacja ich nie przegrała **ani jednego meczu, na Olimpjadzie doszli do finału**, w ostatnich tygodniach jeszcze zadali **klęskę Czechosłowacji**, do ostatecznego uzupełnienia wieńca brakował im jeden listek — **zwycięstwo nad Austrją.** I to tą Austrją, której dotychczas mimo **dziewięciokrotnych prób nie udało się zmóc.** Do trzech razy sztuka — powiada przysłowie. Austrjacy dokonali jej **trzy razy po trzy**, cóż zatem dziwnego, iż biedni Włosi liczyli wreszcie **na zmianę kolejki?** Inna rzecz, że do nadmiernego optymizmu **nie było podstaw.** Dlaczego miało się to udać teraz, kiedy nie powiodło się **ani przed dwoma laty Bolonji, ani przed rokiem w Rzymie,** mimo, że grano na własnym terenie, a przeciwnik nie był w najlepszej formie? Jeśli koła wiedeńskie przystrajały się nawet **w zasępione miny**, to była to jedynie **maska** „na wszelki wypadek“, w rzeczywistości bowiem liczono się ze zwycięstwem, gdyż były ku temu dane.

Bezapelacyjne zwycięstwo Austrji

odbiło się **radosnem echem nietylko wśród bezpośrednio zainteresowanych, ale też w Czechosłowacji i na Węgrzech.** Państwa środkowo europejskie oceniają sukces jako **rehabilitację ich piłkarstwa,** no i spodziewają się przy tej sposobności upiec własną pieczeń. Zawody niedzielne wchodziły w program **rozgrywek o „puhar Europy“.** W razie zwycięstwa Włosi staliby się też **zdobywcami puharu.** Tak jednak sytuacja się zmieniła, przyczem nie jest ona **pozbawioną tragizmu**, ponieważ Austrja, która w ostatniej jeszcze chwili uratowała puhar **przed zachłannością Włochów,** ma **najmniej szans,** by dostać go w posiadanie.

Tabela rozgrywek

przedstawia się chwilowo następująco:

1) Włochy	— 7 gier	9 pkt.
2) Austrja	— 7 gier	8 pkt.
3) Węgry	— 5 gier	6 pkt.
4) Czechosłowacja	— 5 gier	5 pkt.
5) Szwajcarja	— 4 gry	0 pkt.

Prasa włoska skonsternowana na całej linji miast szukać przyczyny klęski **we własnych szeregach i systemie gry,** kładzie ją na karb brutalności (!) przeciwnika. Nie brak jednak głosów **bardziej trzeźwych,** a wśród tych znajduje się jeden, który całe nie szczęście przypisuje wielkiemu **czarownikowi — H. Meislowi.**

Przyznać trzeba, że

Hugo Meisl

okazał raz jeszcze wielki swój talent strategiczny, zasługujący tembardziej na podziw, że tym razem szef sztabu armji austrjackiej kierował operacjami **z łóżka,** do którego przykuła go **zdradliwa grypa.**

Podając skład Austrji zaznaczyliśmy, że H. Meisl chce **wybić klin klinem** i przeciwstawia impetowi włoskiemu **bojowość Rapidu i Admiry.** Pociągnięcie okazało się **trafne,** Austrjacy walczyli **w całem tego słowa znaczeniu** i już w pierwszej połowie zapewnili sobie **zwycięstwo, uzyskując przez Horwatha i Wesselika** trzy bramki. Stan ten utrzymał się **do końca,** mimo silnej przewagi gospodarzy po pauzie, głównie dzięki **fenomenalnej grze bramkarza włoskiego Combi.**

Prasa zagraniczna stwierdza jednogłośnie, że Austrjacy **nie mieli słabego punktu poza Wesselim.** Tak to się już dziwnie składa, że gracz, który w najcięższych perypetjach swej drużyny **zyskiwał poklask i uznanie,** w dniu jej największego trjumfu — **nie dopisał.**

Włosi podenerwowani niepowodzeniem rozpoczęli **brutalną grę,** której doskonały zresztą sędzia angielski, **Price Cox należycie nie ukrócił,** ponieważ nie miał oczu z tyłu, by widzieć, jak to **dżentelmeni sportowcy kopali przeciwników z chwilą, gdy piłka była już daleko.** Dziwny ten system gry wywołał duży niesmak i pozbawił Włochów sympatyj, jakiemi się **nagół cieszyli.** Dał temu, zdaje się wyraz włoski poseł, który bezpośrednio po zawodach zamknął się z graczami w kabinie i wypalił im należytą reprymendę.

Najnowsza operetka Kalmana.

TŁEM DZIEŁA — EPOKA BIEDERMEIERA.

Berlin, w kwietniu.

(=) Znakomity kompozytor operetkowy, Emeryk Kalman, ukończył obecnie **nową operetkę.** Znużony modnemi jazzami i melodjami murzyńskiemi, cofnął się Kalman w

epokę Biedermeiera

i stworzył dzieło, **pełne wdzięku i swoistego uroku.** Libretto opracowali znani librecyści **Brammer i Grünwald.** Premjera tej operetki, której tytuł jest narazie nieznany, **ma odbyć się jeszcze w bież. sezonie w Berlinie,** a główną rolę w niej kreować będzie **sławna diwa operetkowa Käthe Dorsch.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 12. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 10

Poznanie o północy.

—o—

Lydja zaśmiała się swobodnie:

— No... tego od pana nie żądam. Ale mam za to inną prośbę: oto musi pan dla mnie... popełnić kradzież z włamaniem...

— Gdzie? do Banku Polskiego? Czy do Hersego? — spytał Nowak zupełnie spokojnie.

— Nie, nie... Do pewnej willi.

— Kto jest jej właścicielem?

— Ja sama.

Nowak wyjął fajkę z ust, spojrzał na Lydję i odparł spokojnie:

— Pozwoli pani, że wyrażę moje zdziwienie.

— Ależ proszę bardzo, — odparła ze śmiechem. Natychmiast jednak spoważniała:

— Panie Adamie, sprawa wcale nie jest zabawna. I owszem, połączone to jest nawet z pewnem niebezpieczeństwem. Musi pan się włamać do mojej własnej willi. Nawet sama to panu ułatwię: będę czekać przy wejściu i objaśnię pana, jak to się da najłatwiej zrobić. Najważniejsze, aby pana nikt nie widział i by pan rzeczywiście te przedmioty wyniósł z willi.

— I do tego trzeba aż włamania? Nie dałoby się to urządzić w jakiś mniej skomplikowany sposób?

— Ha, skoro pan nie chce... — wzruszyła z rezygnacją ramionami.

— Tego nie powiedziałem! Ale naprawdę nie pojmuję...

— Więc niechże mi pan wierzy na słowo. Inaczej to się zrobić nie da. Może kiedyś, później, wyjaśnię to panu... na razie proszę o bezwzględne zaufanie... i posłuszeństwo.

Nowak skinął w milczeniu głową.

Lydja wydobyła maleńki notesik, napisała pospiesznie parę słów i podała mu wydartą kartkę:

— Ma pan tu dokładny adres. Dziś wieczór będę w tej willi, mam zaproszonych parę osób. Najlepiej będzie, jeśli będzie pan czekał przed domem... skoro tylko znajdę sposobność, zejdę do pana i dam panu dalsze informacje, co trzeba robić. No, zgoda?

— Zgoda! — odparł. — I mam nadzieję, że się pani na mnie nie zawiedzie.

— Ach, jaki z pana poczciwy chłopak, — szepnęła. Nagle pochyliła się ku niemu. Na ustach poczuł jej gorące wargi...

Nowak zerwał się na równe nogi. Ale już zdążyła uskoczyć na bok, nieco zarumieniona.

— No, a teraz... panie sekretarzu, — odezwała się z szelmowskim uśmiechem, — proszę mi przynieść ubranie.

Nowak stał przez chwilkę, jakby oblany zimnym tuszem.

Potem skłonił się w milczeniu i ruszył w drogę.

— Czekam tutaj na pana! — rzuciła za odchodzącym.

Całe szczęście, że ludzie nie umieją odgadywać przyszłości. Bo Nowak napewno nie byłby odszedł tak z lekkiem sercem, gdyby mógł przewidzieć, co go spotka w ciągu najbliższych godzin...

IX.

Tymczasem słońce już weszło, wyzłacając swemi ciepłemi promieniami całą okolicę.

Adam Nowak szedł spiesznie w stronę willi. Był w różowym humorze, gotów cały świat przytulić do łona. Co mu tam, że ma się włamać i wykraść jakieś rzeczy!... Lydja go pocałowała! To najważniejsze...

Wkrótce stanął przed furtką wchodową. Zamknięta była. Więc trzeba obejść parkan i wejść od tyłu.

Ale gdzie się podział Nero? Czyżby potrafił wyswobodzić się z więzów i uciec?

Nie długo sobie łamał nad tem głowę. W każdym razie jednak postanowił być ostrożnym.

Drzwi wchodowe do willi stały otworem, tak, jak je zostawił. Przebiegł szybko po schodach na pierwsze piętro i wszedł do znanego mu pokoju.

(C. d. n.)

Na uwagę zasługuje jeszcze **szereg opinij, wydanych przez fachowców.** Sędzia Prince Cox oświadczył, że Austrjacy zasłużenie wygrali, brutalna gra niektórych graczy oburzała go, w Anglji nigdy się nie zdarza, by gracz **poza plecyma sędziego pozwalał sobie na akty brutalności.** Mógłby był wykluczyć kilku Włochów, ale wzgląd na wielkie znaczenie zawodów, powstrzymał go od tego kroku.

Schoffer uważa, że Włochów przeceniano, **rozczarowali go oni swą naiwną taktyką,** to też Austrjacy wygrywali, jak sami chcieli.

Dr. Fodor z Węgierskiego Z. P. N. ma zastrzeżenia przeciw **modnemu stylowi włoskiemu i nie uważa za potrzebne wobec tego rodzaju gry rezygnować ze środkowo-europejskiego systemu.**

Klęska Włochów wprowadziła na międzynarodową arenę **wielkie ożywienie** i z zainteresowaniem śledzić się będzie **dalszy przebieg bogatego tegorocznego programu,** a w szczególność spotkania Włochów z Niemcami i Węgrami.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 105 i pól, 5-prc. pożyczka dolarowa 92 i pól, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6-prc. pożyczka dolarowa 84 i pól, 10-prc. pożyczka kolejowa 102½, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc Listy Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy: Belgia 123.53, Holandja 357.10, Londyn 43.17 i pól, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.32, Szwajcarja 171.23, Sztokholm 237.52, Wiedeń 124.95, Włochy 46.54.

Warszawa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 163½, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Spiess 255, Elektr. Dąbrowa 105, Węgiel 79, Lilpop 34¼, Starachowice 29 Zieleniewski 123 i pól.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 134, Azot 3.40, Siersza gór. 120, Chodorów 208, Ohybie 50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.20 3/4, Londyn 25.21 5/8, Nowy Jork 519.52 i pól, Belgja 72.16, Włochy 27.17, Hiszpanja 77 i pól, Holandja 208.55, Berlin 123.18 i pól, Wiedeń 72.96, Sztokholm 138.75, Oslo 138.57 i pól, Kopenhaga 138.47 i pól, Sofja 3.75 1/8, Praga 15.38, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.54 i pól, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55¼, Bukareszt 3.09¼, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 i pól.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.26, Belgrad 12.49, Berlin 168.61, Bruksela 98.74, Budapeszt 123.84, Bukareszt 4.21¼, Kopenhaga 189.40, Londyn 34.50, Madryt 106.30, Medjolan 37.18¼ Nowy Jork 710 75, Oslo 189.50, Paryż 27.76, Praga 21.02 i pól, Sofja 5.11.8, Warszawa 79.95, Zurych 136.77, Amerykańskie 710.50, Niemieckie 168.36, Włoskie 37.19, Jugosłowiańskie 12.41, Polskie 79.90, Merkury 21.70, Kolej półn. 1167.50, Zivnostenske 118.50, Czerniowce 61, Austr. kol. państw. 41.50, Browary 160, Alpiny 44.30, Berg u. Hutten 1008, Krup 11 50, Skoda 382, Zieleniewski 111, Fanto 5.60, Karpaty 10.12, Galicja 64.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.35, Holandja 12.09 i pól, Francja 124.23, Belgja 34.95 3/8, Włochy 92.80, Niemcy 20.46 7/8, Szwajcarja 25.21 5/8, Hiszpanja 32.60, Danja 18.20 7/8, Szwecja 18.18¼, Norwegja 18.20, Helsingfors 193.07, Praga 163.87, Wiedeń 34.57, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.23, Nowy Jork 25.59 i pól, Belgja 355 i pól, Hiszpanja 382, Włochy 133.80, Szwajcarja 492 5/8, Danja 682, Holandja 1027, Norwegja 682 i pól, Szwecja 683¼, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 607, Wiedeń 360.

Życie gospodarcze.

Widoki na wielki rozwój turystyki w Polsce w związku z Wystawą Kraj. w Poznaniu.

DLA UŁATWIENIA ZWIEDZANIA POLSKI MIN. KOMUNIKACJI WPROWADZA NA CZAS TRWANIA WYSTAWY ZNACZNE ULGI KOLEJOWE.

Lwów, 11. kwietnia.

(.) Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu posiadać będzie ogromne znaczenie dla rozwoju turystyki w Polsce, tak krajowej jak i zagranicznej, na co wskazują liczne zgłoszone wycieczki z kraju i zagranicy. W pełnem zrozumieniu tego stanu rzeczy Min. Komunikacji wprowadza **3 nowe typy udogodnień kolejowych** w związku z Powszechną Wystawą Krajową, a mianowicie: **ulgowe bilety zeszytowe, ulgowe bilety okręgowe i ulgowe bilety zbiorowe.**

Z ulgowych biletów zeszytowych korzystać będą mogli ci, którzy obok zwiedzenia Wystawy w Poznaniu, mają zamiar odbyć **podróż po Polsce.** Bilety te za opłatą 2/3 normalnej taryfy kolejowej (33.3% zniżki) odnośnej klasy i kategorji pociągu, wydawać będą **agentury i oddziały biur podróży, tak w Polsce, jak i zagranicą,** według żądanej marszruty. Czas ważności takich biletów wynosić będzie **2 miesiące.** Ulgowe bilety zeszytowe wydawane będą w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej i na 30 dni przed jej otwarciem.

Ulgowe bilety okręgowe będą mogły być wydawane dla wszystkich osób, które w związku ze zwiedzeniem Powszechnej Wystawy Krajowej mają zamiar podróżować po Polsce w dowolnych kierunkach oraz dowolną ilość razy w pewnym okresie czasu. Bilety te **za ważnością na 15 dni,** licząc od daty jaką wskaże nabywca, kosztować będą: **kl. III 100 zł., kl. II 150 zł., kl. I 250 zł.** Zamówienia na takie bilety uskuteczniać się będzie na specjalnych formularzach, do nabycia **w kasach osobowych na dworcach kolejowych,** a następnie trzeba je skierować do jednej z dyrekcyj kolejowych. Do zamówienia dołączyć należy **fotografję z własnoręcznym podpisem oraz pokwitowanie kasy głównej odnośnej dyrekcji z odbioru opłaty za bilet.** Należność można wnosić za pośrednictwem P. K. O.

Grupy podróżnych, które w związku z Powszechną Wystawą Krajową zwiedzać będą Polskę, będą mogły na łączną odległość **conajmniej 800 km.,** korzystać **z zbiorowych biletów ulgowych.** Podróż grup korzystających z takich biletów musi się **rozpoczynać z Poznania lub też prowadzić przez Poznań.** Prawo do ulgowych przejazdów przyznane będzie grupom, złożonym conajmniej z **25 osób,** członkowie jednak towarzystw naukowych, turystycznych, sportowych itp. podróżować będą mogli w grupach **od 10 osób.** W razie zgłoszenia się grupy w liczbie mniejszej niż 25 osób względnie 10 osób, opłata ulgowa pobierana będzie za 25 lub 10 osób. Zasadniczo przejazdy ulgowe odbywać się będą mogły tylko pociągami osobowemi lub mieszanemi, zaś w wyjątkowych jedynie wypadkach pociągami pośpiesznemi

Ceny zbiorowych biletów ulgowych obliczane będą według nast. zasad: a) przy przejazdach na odcinkach, których stacją wyjazdu lub przeznaczenia jest Poznań, za opłatą **połowy taryfy normalnej,** b) przy przejazdach na innych odcinkach, za opłatą **2/3 taryfy normalnej.** Wyjątek stanowić będą przejazdy klasą 2-gą i 3-cią **młodzieży szkolnej,** za które pobierane będą opłaty na wszystkich odcinkach w wysokości **33.3% taryfy normalnej.** Jak i poprzednie rodzaje biletów ulgowych, tak i ulgowe bilety zbiorowe będą musiały być ostemplowane przez Powszechną Wystawę Krajową, naturalnie w czasie pobytu wycieczki w Poznaniu.

Poczta lotnicza.

Lwów, 11. kwietnia.

Wobec pojawiających się w ostatnich czasach w prasie, a nawet w prasie lotniczej, artykułów o poczcie lotniczej, których autorowie nie są należycie poinformowani o warunkach korzystania z poczty lotniczej, Zarząd „Linij Lotniczych Lot" wyjaśnia, co następuje:

Pocztę lotniczą nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych na całem terytorjum Rzpltej Polskiej, t. zn. nadawać ją można nawet w miejscowościach, które nie posiadają komunikacji powietrznej. W tym wypadku poczta przewożoną jest najszybszemi środkami lokomocji (koleją itp.) do najbliższego miasta, posiadającego komunikację powietrzną, a stamtąd dalej samolotem.

W miastach, które posiadają komunikację powietrzną, rozmieszczone są przy ulicach specjalne skrzynki dla poczty lotniczej.

Ponadto pocztę lotniczą w miastach, posiadającą komunikacje powietrzną, nadawać można przez całą noc w urzędach pocztowo - telegraficznych. W Warszawie w rozmównicy publicznej przy placu Napoleona.

Opłaty za lotnicze przesyłki listowe (listy, karty, gazety, druki, próbki towarowe itd.) w obrocie europejskim wynoszą tylko podwójne zwykłe porto pocztowe.

Przesyłki listowe lotnicze należy **opłacać, nalepiając** specjalne **znaczki poczty lotniczej.** Znaczki te nabywać można w urzędach pocztowych i u rozsprzedawców prywatnych.

Poczta lotnicza w obrocie krajowym i nadchodząca z zagranicy, **bezzwłocznie** po nadejściu na miejsce przeznaczenia doręczana jest w miejscowym okręgu doręczeń, **bez żadnych dopłat,** podobnie jak telegramy lub listy ekspressowe.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 10. kwietnia.

Tendencja niezmieniona.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.97.00—8.98.00, dolary kanad. 8.89.00—8.90.00, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płaca o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 11. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 17.55 4-ty koncert muzyki współczesnej, organiz. przez Min. W. R. i O. P. 20.30 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego. 21.15 Wieczór literacki pod tyt. „Pamiętnik Warszawski" (Warszawa). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.05 Koncert kompozytorski prof. St. Lipskiego. Wyk. Z. Mazanowska (śpiew), S. Dorthcimerówna (skrz.) i sam kompozytor (fort.). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 339 17.55 Koncert muzyki współczesnej. (Transmisja z Warszawy). W programie muzyka rosyjska. 20.30 Recital fortepianowy w wykonaniu p. N. Padlewskiej.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.05 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Wilno 455 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 19.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.25 Koncert duetów. Wyk. J. Rużanka i Kussewicki.

Wrocław 321 20.00 Transmisja z Teatru Miejskiego. „Fidelje" opera w 2 aktach Beethovena.

Praga 343 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej. 22.20 Produkcje muzyczne.

Londyn 358 19.45 Podstawy muzyki. Sonaty Haydna. 20.45 Koncert zespołu Aelian Plaqers. 23.35 Muzyka taneczna.

Sztutgart 374 20.00 Transmisja z Liederhalle. Koncert symfoniczny orkiestry filharmonicznej.

Sztokholm 438 20.15 Koncert muzyki rosyjskiej.

Rzym 443 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny. 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej. W programie między innemi „Tako rzecze Zaratustra" poemat symfoniczny R. Straussa.

Langenberg 462 20.00 Lekka muzyka wieczorna, 20.45 Wieczór muzyki westfalskiej.

Daventry 482 21.00 Transmisja koncertu Wagnerowskiego i People's Palace.

Medjolan 504 20.30 „Safo" opera Pucciniego. 23.15 Jazz band.

Bruksela 511 20.15 Fragmenta z operetki „Dzwony z Corneville" Plaquetta. 21.40 Muzyka taneczna.

Wiedeń 519 16.00 Lekki koncert kwartetu Silving. M. Elsching śpiew, 20.05 Dkie opery Oberleithnera „Afrodyta" i „Das Heidentor".

*

Piątek, 12. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 17.55 Koncert popołudniowy orkiestra Oaza-Band pod dyr. W. Roszkowskiego. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków 314 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań 339 17.55 Koncert wokalny. G. Krygier-Bernacka (sopran), A. Warchalewski (baryton), J. Komorowska (akomp.). W programie: Schubert, Mendelsohn i Schumann. 22.20 Muzyka taneczna.

Katowice 416 17.55 Transmisja koncertu popoł. z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wilno 17.05 Muzyka z płyt gramof. 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Praga 343 16.25 Muzyka kameralna. 1) Sonata Haendla. 2) Sonata Roussela. 19.00 Transmisja z Teatru Niemieckiego „Okręt widmo" opera Wagnera. 22.20 Muzyka popularna.

Sztutgart 374 22.15 Koncert muzyki operowej. Wykona sztutgarcka orkiestra filharmoniczna. Sol. Buhmann (bas).

Tuluza (382) 20.30 Arje operowe. 21.00 Koncert konstruktorów francuskiej T. S. F.

Sztokholm 438 20.15 Koncert Marji Rapold (sopran). Transmisja z Akademji Muzycznej. W programie: Donady, Wolf Reger i Grieg. 20.50 Recital wiolonczelowy Romana Dokstulskiego. 21.45 Pieśni z towarz. lutni wyk. Gunar Bohman.

Rzym 443 20.45 „Paganini", operetka w 3 aktach Lehara.

Medjolan 504 20.30 Koncert symfoniczny. 23.00 Jazz band.

Wiedeń 519 16.00 Lekki koncert kapeli Pauscher. 17.20 Akademja. W programie: Novak, Schubert i Smetana. 20.50 Wieczór austrjackiej pieśni ludowej.

Ryga 528 20.00 Koncert poświęcony twórczości Debussyego.

Budapeszt 545 17.50 Muzyka cygańska. 20.00 Recital wokalny Ferenc Kiss. 21.00 Sonaty na skrzypce i fort. w wykonaniu prof. Hubaya i Stefaniai. 22.20 Koncert popularny.

PIERWSZORZĘDNY, samodzielny elektromonter, obeznany również z naprawą maszyn elektrycznych znajdzie stałe zajęcie w przedsiębiorstwie instalacyjnem w większem mieście prowincjonalnem. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Monter natychmiast“ do Administracji dziennika. 3083

MIERNICZY przysięgły poszukuje asystenta z praktyką. Zgłoszenia pod „Teodolit“ do administracji. 3092-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

GORZELNIK-agronom, lat 43, z bardzo dobremi poleceniami, z ukończoną szkołą gorzelniczą i rolniczą w Dublanach, kursem rachunkowości gospodarczej, 24 lat praktyki poszukuje posady gorzelnika lub agronoma na ordynarję. Może objąć gorzelnię i gospodarkę w jednej osobie. Na żądanie odpisy świadectw lub osobiste zgłoszenie się. Zgłoszenia pod „Gorzelnik“, Kozłów ad Busk p. Milatyn nowy. 3070-2

POMOCNIK ogrodnika z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Jan Buczkowski w Rudzie, poczta Hnizdyczów-Kochawina. 2980-6

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ elegancki z komfortem, osobnem wejściem do wynajęcia na biuro ewentualnie mieszkanie. Kołłątaja 3/III p. na prawo. 3087

2 POKOJE w parterze na biuro w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość „Nowa Reklama“, Batorego 26. 3075-3

ELEGANCKO umeblowany pokój wynajmę, Sakramentek 20. drzwi 4. 3095

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PARA SZAF antycznych z epoki Biedermayer i stół mahoniowy sprzeda stolarnia, Turecka 1, boczna Pełczyńskiej. 3085

BIURKO męskie wygodne sprzeda okazyjnie „Lamus“, Romanowicza 10.

FORTEPIAN „Wirtha“ pierwszej jakości i pianino nowe znakomite, piękne, za gotówkę sprzedam niedrogo. Kopernika 26. Skleniarski. 3076-4

MEBELKI antyczne, bronzy, kryształy, obrazy starych mistrzów i malarzy polskich, oraz bogaty dobór rycin angielskich poleca „Lamus“, Romanowicza 10. 3037-6

GARNITURY salonowe stylowe w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych do nabycia w „Lamusie“, Romanowicza 10. 3036-6

KOŃ wierzchowy, wałach gniady w 8 roku, dobrej krwi, rosły, okazałej budowy, bez wad, dobrze ujeżdżony, także dla celów sportowych, do sprzedania. Wiadomość: Dowództwo 6. p. a. o. ul. Teatyńska. 3034-3

KOLEJ linwowa dla przestrzeni 7 km. Kompletny materjał bez motoru do sprzedania. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja lasów liebiegowskich w Stanisławowie, skrytka pocztowa 16. 3033-3

KSIĄŻKI powieściowe kupuje płacąc najwyższe ceny, sprzedaje zaś najtaniej bo w kiosku. Plac Krakowski naprzeciw Nr. 5. 2963-3

LUKRATYWNE obuwie w 6 miesięcznych spłatach wykonuję do miary. Kieda, Turecka 1. 3088-2

KINO-APARATY teatralne, szkolne i podróżne Z. Kalinowski, Warszawa, Nowy-Świat 70. Tel. 411-22. 3080-10

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Czortków, Krzesiński Jan. 3086-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Gródku Jag. dla Józefa Sywenkiego z Mszany.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kałusz, Szczerbij Filip. 3086-3

LEIB WERNER ur. w r. 1898 unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Sambor. 3052-3

DMYTR PROKOPIW, Kniażowskie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną PKU. Kałusz. 3032-3

OSOBOWE samochody „Praga“ Reprezentacja Jagiellońska 7, Tel. 305. 2456-2

IWONICZ-Zdrój

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Najsilniejsza solanka jodowa, szczawa żelazista znakomita borowina.

:-: W Małopolsce na Podkarpaciu Województwo lwowskie, powiat Krosno :-:

Sezony od 1 maja do końca października.

W roku bieżącym uruchomiono

NOWE ŹRÓDŁO SIARCZANE „ADOLFA“

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

TOMASYNA

POD ZASIEWY WIOSENNE

Marka Gwiazda

Tomasyna jest długotrwałym najskuteczniej działającym, zatem najtańszym nawozem fosforowym

Tomasyna zawiera kwas fosforowy we formie rozpuszczalnej i natychmiast skutecznie działającej.

Tomasyna zawiera obok kwasu fosforowego także 40—50% skutecznego wapna — bezpłatnie

Tomasynę sypie się przed siewem lub przy siewie ziarna, a także pogłównie.

Tomasyna jest na wiosnę niezrównaną i jedyną na łąki, pastwiska, i rośliny pastewne.

Józef KARRACH LWÓW, Kościuszki 18.

Cenniki i prospekty pouczające darmo i opłatnie.

OBUWIE wiosenne i letnie w najnowszych fasonach poleca znany z taniości katolicki magazyn pod firmą **„JOT-ES“ Lwów, plac Kapitulny 2. I. p.**

Sensacyjna zniżka cen!
u Münzera - Rynek 14

POŃCZOCHY

Fild Ecossowe	Zł. 1.90
Pół jedw. trwałe	Zł. 2.75
Jedwabne trwałe	Zł. 2.95
Jedwabne Bemberga	Zł. 4.50
Praw. jedw. I. sorta	Zł. 5.90
Damskie rękaw. pół jedw. od	Zł. 1.90
Damskie rękaw. z mankiet. haft. od	2.60
Damskie rękaw. skór. Glase od	6.25
Reformy damskie fild Ecoss od	1.90
Reformy damskie jedw. od	5.50
Skarpetki męskie trwałe 1/4 luz.	3.50
Krawatki męskie od	0.75

Swetery damskie, męskie i dziecinne, oraz wykwintna bielizna damska. Szale batik. i t. p. Uwaga: Przy kupnie każdy uwierzy, że to nie jest reklama tylko na papierze. Baczność: numer domu 14.

Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Piły, Motory, Turbiny, Młyńskie maszyny, Transmisje, Pasy, Pralnie dla zakładów — poleca

„PILOT“ Lwów Batorego 4

Najrozmaitsze pantofle i papucze poleca i wykonuje na zamówienia

FABRYKA PANTOFLI

Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika) telefon 59-88.

Mebli potrzebujesz, a nie masz pieniędzy?

NIE MARTW SIĘ!

Fabryka mebli „Fameta“ Lwów, Krasickich 18 a, sprzedaje każdemu bez poręczyciela także na prowincję meble wszelkiego rodzaju, po cenach ściśle fabrycznych **na raty od 5 zł.** począwszy 1911-20.

Do sprzedania skrzynie drewniane

w dobrym stanie w ilości 30 szt. 70×40×85 cm., oraz 30 szt. 80×45×50 cm. Oglądnąć można Batorego 26, portjer wskaże. 3089

NOWOŚĆ!!

I-a krajowa fabryka kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA

sprzedaje

KAPELUSZE MĘSKIE

pierwszej jakości, najnowszych modeli odznaczone na Wystawie w Paryżu 1929 r.

W SKŁADNICACH: ul. Kaźmierzowska, ul. Grodecka, pl. Marjacki 8, ul. Krakowska i w Drohobyczu po zł. **19·50,** po zł. **17·50** i zł. **14·50.**

„OLLA“ PREZERWATYWY ?.!

Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane. Udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA“ jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 1026

Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Nr. 1198

KATAR GDY GRYPA

Cena Zł. 1.75 poleca się Cena Zł. 1.75

PINOMETHYL

Pinomethyl jest środkiem przeciw katarom nosa i krtani, chrypce, kaszlowi i duszności. Pinomethyl używa się przy katarze i usuwa następstwa kataru. Pinomethyl jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych — chroni od chorób infekcyjnych nosa, gardła i piersi. Pinomethyl używają dzieci, starcy — wszyscy! — Winien być w każdym domu.

Cena 1.75 zł. — Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.

Zast. na Wschod. Małopolskę „OZON“ Lwów. 3094

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.